Wychodzi w każdy czwartek

Cena 3000 Marek

Prenum. na maj 10.000·— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO I LAWN-TENNISOWEGO
oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa | Łódź | Lublin | Kraków | Lwów

Nr. 21 (106). Czwartek, 24 maja 1923. Rok III.



Z wioślarstwa.

Otwarcie sezonu w Krakowie. Wyjazd treningowej osady A. Z. S.

Fot. dr. T. Cyprian.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z 7. posiedzenia, odbytego w dniu 11 maja 1923.

1) Wobec tego, że p. inż. Rosenstock, mimo trzykrotnego wezwania, nie stawił się na posiedzeniu Zarządu, celem udzielenia wyjaśnień w sprawie udziału w Kongresie Sędziów we Wiedniu, Zarząd przyszedł do przekonania, że p. inż. Rosenstock nie ma nic na swoje usprawiedliwienie i udziela mu surowego napomnienia.

2) Uchwalono urządzić przed zawodami Jugosławja—Polska dnia 3 czerwca przedmecz Cracovia komb.—Wisła komb.

3) Delegatem na Kongres F. I. F. A. w Genewie w dn. 20 i 21 bm. wybrano prof. dr. Jana Weyssenhoffa.

4) Ustalono wysokość cen biletów na mecz Jugosławja—Polska: miejsce w loży i na trybunie środkowej 20.000 Mkp., miejsce siędzące na trybunie bocznej 15,000 Mkp. krzesła dostawiane 10.000 Mkp., wstęp 5.000 Mkp., wstęp dla akademików i studentów 3.000 Mkp.

5) Poleca się Zarządom klubów: Czarni we Lwowie, BBSV. i Sportklub Bielitz w Bielsku i Beskid w Andrychowie, aby bezwłocznie usprawiedliwiły, dlaczego w d. 3 maja nie zastosowały się do zarządzeń PZPN.

6) Na prośbę Zarządu Łódzkiego ZOPN. stwierdza się, że skarbnik PZPN. omyłkowo odczytał na ostatniem Walnem Zgromadzeniu PZPN. ŁZOPN. w rzędzie tych związków okręgowych, które nie przesłały dochodu z zawodów urządzonych w roku zeszłym w dniu 3 maja, gdyż Ł. ZOPN. wpłacił tytułem powyższego dochodu kwotę 230.460 Mkp. w ub. roku w czerwcu.

7) Sekretarjat PZPN. ul. Stolarska 6. I p. przyjmuje codziennie między godz. 5—6 popołudniu zamówienia na miejsca siedzące na zawody Jugosławja—Polska w dniu 3 czerwca.

Komunikat Komisji Trzech P. Z. P. N.

W dniu 31 maja br. o godzinie 17 mają się stawić na boisku K. S. Cracovia (Kraków, u wylotu ul. Wolskiej) na trening reprezentacyjnej drużyny następujący gracze;

Cikowski Stanisław, Fryc Stefan, Gintel Ludwik, Kałuża Józef, Szperling Leon, Synowiec Tadeusz i Zimowski Mieczysław z K.S. Cracovia.

Batsch Mieczysław, Garbień Józef i Kuchar Wacław z LK.S. Pogoń.

Niziński Zbigniew i Spojda Marjan z K. S. Warta w Poznaniu.

Reyman Henryk i Wiśniewski Mieczysław z T. S. Wisła.

Wymienieni gracze mają zabrać ze sobą całe wyekwipowanie footballowe za wyjątkiem koszulki. Koszta podróży graczy zakrakowskich do Krakowa pokryją odnośne ZOPN.-y, które prześlą następnie dokładne zestawienie rachunkowe wraz z allegatami. Ewentualne zamówienia hotelu dla graczy zamiejscowych przyjmuje Sekretarjat PZPN., do którego winny się odnieść w tej sprawie ZOPN.-y. Po ukończeniu treningu nastąpi definitywne zestawienie reprezentacyjnej drużyny przeciw Jugosławji, a wcieleni do niej gracze zamiejscowi mają pozostać w Krakowie aż do zawodów międzypaństwowych włącznie.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu Kolegjum Sędziów.

Zwołane na dzień 24 maja 1923 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Kol. Sędziów zostało odwołane, gdyż w myśl przepisu regulaminu K. S. dla wyboru sekretarza zwołanie W. Z. nie jest wymagane. Zgromadzenie zaś zostało zwołane, gdyż w jedynym w KZOPN. istniejącym egzemplarzu statutu zmiana, którą przeprowadzono na ostatniem Walnem Zgromadzeniu K. S., nie była uwidoczniona.

Egzamina sędziowskie odbędą się w sobotę dnia 26 maja br o godz. 6·30 popołudniu. w lokalu K. S. Cracovia ul. Stolarska 6, oficyny I p.

Adres sekretarjatu K. S.: Aleksander Rząsa, Kraków, Bank dla handlu i przemysłu, plac Szczepański 8.

Lubelski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 2 maja 1923. (Dokończenie).

6) Unieważnia się zawody o mistrzostwo pomiędzy WKS. Łuck—WKS. Włodzimierz odbyte w dniu 22 kwietnia b. r. Następny termin rozegrania meczu zgłoszą poszczególne kluby po obupólnem porozumieniu się w przeciągu 2-u tygodni od daty otrzymania komunikatu.

7) Napomina się na piśmie WKS. Łuck za wstawienie na zawodach z WKS. Włodzimierz i WKS. Kowel niezgłoszonego gracza Czerniakowskiego, w taki sam sposób napomina się WKS. Włodzimierz za niezgłoszenie graczy stających do rozgrywki o mistrzostwo w przepisanym terminie.

8) Przyjęto do wiadomości usprawiedliwienie WKS. Chełm niewysłania graczy na zawody w dniu 3 maja br.

9) Przyjmuje się do wiadomości i przesuwa się termin rozgrywek o mistrzostwo K. S. Szomryja—K. S. Zagończyk na dzień 12 i 13 maja w Sarnach.

10) Przyjęto do wiadomości zmiany barwy WKS. Kowel z zielonej na biało-czerwone.

11) Przyjmuje się Harcerski Klub Sportowy w Lublinie na członka nadzwyczajnego z tem, że na rok 1924 wejdzie w skład członków zwyczajnych.

12) Zwraca się uwagę klubom LOZPN., by przy wyborze swych barw brały pod uwagę różniczkowanie barw.

13) Zatwierdza się statut K. S. Lublinianka.

14) Ukarano K. S. Makkabi utratą 2 punktów i przegraną w stosunku 0:5 za niestawienie się, bez poprzedniego usprawiedliwienia się, na zawody z WKS. Łuck w dniu 8 kwietnia br.

15) Weryfikowano zawody o mistrzostwo WKS. Kowel—WKS. Łuck odbyte w dniu 15 kwietnia br. 6:0 dla Kowla.

16) Weryfikowano zawody o mistrzostwo AZS.—K. S. Szomryja odbyte w dniu 14 kwietnia br. 3:0 dla AZS.

17) Unieważnia sie zawody o mistrzostwo pomiędzy K. S. Szomryja—AZS. odbyte w dniu 13 kwietnia br. z powodu niezaproszenia sędziego z winy obu klubów. W terminie dwutygodniowym po porozumieniu się obu klubów należy zgłosić nowy termim rozgrywek.

18) Uznaje się boisko WKS. Kowel jako przepisowe do rozgrywek o mistrzostwo.

19) Unieważnia się zawody o mistrzostwo odbyte w dniu 8 kwietnia br. pomiędzy WKS. Hallerczyk—WKS. Kresy, ponieważ zawodów tych nie prowadził sędzia związkowy. W terminie do 2-ch tygodni po obopólnem porozumieniu się należy zgłosić nowy termin rozrywek.

20) Unieważnia się zawody o mistrzostwo odbyte w dniu 15 kwietnia br. pomiędzy WKS. Hallerczyk—WKS, Chełm, ponieważ zawody te nie prowadził sędzia związkowy. W terminie do 2-ch tygodni po obupólnem porozumieniu się należy zgłosić nowy termin rozgrywek.

21) Ukarano WKS. Hallerczyk utratą 2-u punktów i przegraną 0:5 za niezgłoszenie graczy stających do rozgrywek o mistrzostwo, na zawodach z WKS. Lublin odbytych w dniu 22 kwietnia br.

22) Upomina się Zarząd WKS.Hallerczyk wobec stwierdzenia kilkakrotnie wypadków niesportowego zachowania się graczy tego klubu: stwierdzenie podobnego zachowania się w przyszłości pociągnie za sobą dyskwalifikację.

23) Ukarano WKS. Włodzimierz, za niestawienie się na zawody o mistrzostswo z WKS. Kowel w dniu 8 kwietnia br. stratą 2-ch punktów i przegraną w stosunku 0:5 oraz nakazuje się zwrócić koszta urządzenia meczu przez WKS. Kowel w sumie 150.000 mkp. do dnia 1 czerwca 1923.

Polski Związek Lawn-Tennisowy.

Komunikat Nr. 24.

1) W myśl uchwały Waln. Zgrom. z 24 marca 1923. ustanawia się procenta zwłoki w wysokości 30% za dekadę za nieopłacanie należytości w terminach wyznaczonych.

2) Zalegają z wkładką roczną na 1923: a) Lwowskie Tow. Łyż. i Tennisowe w wysokości 9000. — b) Łódzki Klub Lawn-Tennisowy 15.000 — c) Toruński Klub Lawn-Tennisowy 15.000. — d) Warszawski AZS. 6000. — e) Zakopane „Krokus“ 9.000 f) Lwów „Lechia“ 9.000 — g) Warszawa „Legia 6000 Mkp — Ostateczny termin płatności dla powyższych wkładek 30 kwietnia 1923. Konto czekowe w PKO. Nr. 203.369.

3) Zalegają a) Łódzki Klub Lawn-Tennisowy z opłatą za turniej w 1922 (na fundusz olimpijski) oraz z zapłatą za statut 5000+1000 = 6000. — b) Toruński klub Lawn-Tennisowy z opłatą za statut 1000. — c) Warszawski AZS. z opłatą za statut 1000 Mkp. — Ostateczny termin dla powyższych zaległości 30 kwietnia 1923

4) W myśl uchwały walnego zebrania naznacza się jako opłatę miesięczną na koszta sekretarjatu PZLT. opłatę w wysokości 10.000 od członka. Termin płatności opłaty za kwiecień jest 30 kwietnia 1923. Termin płatności opłaty za maj jest 10 maja 1923. Wszelkie wpłaty należy uskutecznić na konto Związku w PKO. Nr. 203.369.

5) W myśl uchwały waln. zgrom. z 24 marca 23. muszą stowarzyszenia zgłaszające się na członka PZLT przedłożyć a) Polecenia 5 członków PZLT. b) Spis członków własnych. c) Skład zarządu. d) Statut. e) Wpłacić wpisowe w wysokości 10.000. f) Istniejące już stowarzyszenia winny przedłożyć krótkie sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności na polu sportu lawn-tennisowego. Warunki wymienione pod a) i e) są warunkami koniecznymi, przed których załatwieniem przyjęcie do Zw. nastąpić nie może.

6) Adres nowego sekretarza Polskiego Związku Lawn- Tennisowego brzmi: por. W. Przybylski, Poznań Łąkowa 7 a. Wszelkie pisma należy tam skierowywać.

7. Walne Zgromadzenie ustaliło zasadę wykluczającą bezpośrednie komunikowanie się pojedynczych osób ze Związkiem z pominięciem klubów, do których przynależą.

8) Krakowski AZS. winien wpłacić na konto Związku do dnia 10 maja należącą się opłatę za pseudonim „Smith“, której odnośny członek dotychczas nie wpłacił.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

24 maja 1923.

Sen „zimowy“ wszystkich bodaj gałęzi sportów ruchowych poza piłką nożną przeciąga się ponad wszelką zdrową rację. Dziś, gdy mamy już za sobą paręset spotkań piłkarskich i to odbytych przeważnie w sprzyjających warunkach atmosferycznych, gdy już do schyłku dobiegają mistrzostwa, gdy wreszcie niektóre drużyny zdążyły zorganizować objazdy krajowe i zagraniczne — lekka-atletyka, tennis i wioślarka zaczynają (?) dopiero trening — a ruchliwa stosunkowo cyklistyka ruszyła dopiero co z miejsca. O sporcie pływackim trudno oczywiście coś powiedzieć, gdyż jest zależnym od temperatury i faktycznie dopiero w czerwcu może rozpocząć racjonalny i systematyczny trening.

Jeżeli po tem ryczałtowem zestawieniu wglądnąć uważniej w stosunki panujące w poszczególnych tych dziedzinach sportu — to najmniej usprawiedliwioną okaże się nieruchowość lekkiej-atletyki. Nie możemy przecież przypuszczać, aby atleci nasi czołowi nie byli jeszcze „w formie“ — tembardziej, że urządzone biegi uliczne wykazały coś wręcz przeciwnego (w jednej coprawda tylko dyscyplinie lekkoatletycznej). Nauka, że nawet w kwietniu czy maju może lekko-atletyka być w formie — jest zresztą zdaniem naszem jedyną korzyścią sportową, osiągniętą z biegów ulicznych. Uważaliśmy je bowiem zawsze za niezdrowe imprezy, z których należałoby zrezygnować na rzecz widowisk mniej sensacyjnych ale bardziej wartościowych i ciekawszych sportowo. N. p. biegi na przełaj i rozstawne, jeśli chodzi o widowiska w większym stylu, a zawody wewnętrzno klubowe, szkolne, międzyszkolne i międzyklubowe, jeśli chodzi o zdarzenia mniejsze. Programek taki przy dobrych chęciach można było już wykonać w całej Polsce— rezultatem jego prócz korzyści sportowych byłoby jeszcze i to, że na mistrzostwa okręgowe, państwowe i międzynarodowe nie przychodziłaby publiczność — z otwartemi gębami.

Podobne, acz mniejsze żale możnaby mieć do tennisu i wioślarki. Parę lokalnych zawodów można było urządzić już w przeciągu maja, — nawet gdyby to było połączone z pewnem ryzykiem „atmosferycznem“. Wymagałoby tego tak dobro obu tych niezbyt popularnych gałęzi sportu, jak i polityka ogólno-sportowa.

Jakież bowiem są następstwa późnego rozpoczęcia sezonu sportowego wszystkich gałęzi sportu poza piłką nożną? Przedewszystkiem to, że główne wydarzenia w tym zakresie przypadają na „ogórki“ wakacyjne, czegoby za wszelką cenę należało uniknąć, choćby ze względu na małą popularność tych sportów. Niektóre i to pierwszorzędne imprezy sportowe wypadają przez to tak, jakgdyby urządzającym je organom zależało wprost na tem, aby nikt o nich nie wiedział i nikt ich nie widział. Następstwem niedołężnego tempa w ciągu wiosny i wczesnego lata jest jeszcze niesłychane zgęszczenie wydarzeń w końcu czerwca i pierwszej połowie lipca. Redakcje wydawnictw sportowych nie wiedzą wtedy poprostu, gdzie pomieścić nadpływający materjał, i to jedno ważniejsze od drugiego. Ale boiska świecą mimo to pustkami, a wieściami z boisk nie interesuje się nikt — bo raz nie zna się na tem, a drugie, że są już wakacje.

Jeżeli jednak kwestja wcześniejszego rozpoczynania sezonu sportowego poza piłką nożną wymaga dużej energji i zapewne długotrwałych zabiegów — to znalazłby się środek inny, który mógłby niezmiernie odciążyć sezon wakacyjny bez przesuwania terminów. Srodkiem takim byłoby przeniesienie niektórych widowisk sportowych, nawet i mistrzostw, do większych miejscowości klimatycznych. Ciechocinek i Inowrocław jako ośrodki lekkiej atletyki ewentualnie też kolarstwa i pływania, Zakopane i Krynica dla tennisu, kto wie czy nie odegrałyby poważnej roli w historji małorozwiniętych sportów, gdyby miejscowości te umiano i zechciano odpowiednio wyzyskać. Oczywiście i tu trzeba zabiegów i pracy w kierunku poruszenia władz i zarządów uzdrowiskowych, aby postarały się o konieczne urządzenia, umożliwiające wykonanie jakiego takiego programu zawodów. Tymczasem jednak należałoby się zadowolić byle czem. Chodzi bowiem o to, aby uzdrowiska nasze pojęły, że sport jest takim samym dobrym interesem dla nich, jak porządnie urządzone kąpiele i przyzwoite chodniki. A przekonać je o tem mogą tylko dobrze urządzone i liczne widowiska.

Przegląd zagraniczny.

W czeskim świecie piłki nożnej wybuchła niedawno groźna burza, która zagraża pono bardzo poważnie jedności czeskiej piłki nożnej. Od dłuższego czasu toczył się spór między najwyższą władzą piłkarską Czech tz. „czechosłowacką footballową asocjacją“ a instytucją „Ceska sportowa obec“. W końcu rozeszła się nawet tak doniosła wiadomość, że „Ceska sportovna obec“ ogłosiła czeski związek piłki nożnej jako zawodowy. Rzecz jasna, że sensacja zrobiła się niepowszednia. Wydział czechosłowackiej asocjacji piłki nożnej ogłosił natychmiast, że on jeden tylko powołanym jest do regulowania wewnętrznych spraw pomiędzy wszystkimi piłkarskimi związkami Czech, że ani „Ceska sportovni obec“ ani jakikolwiek związek czy to Hauptausschuss fuer Leibesuebungen, czy Zydowska rada sportowa lub jakikolwiek podobny związek węgierski czy polski (w Czechach) nie mają prawa rozstrzygać tak ważnych spraw, jak uprawnień graczy do igrzysk olimpijskich.

Nie skończyło to jednak sprawy, bo część klubów należących do czeskiego „svazu“ footballowego wystąpiła poprostu z czeskiej asocjacji footballowej, no i oczywiście ściągnęła na siebie bojkot ogłoszony przez asocjację. Prócz zakazu gry ogłosiła asocjacja, że ona jedna tylko reprezentuje wszystkie amatorskie kluby Rzeczypospolitej Czechosłowackiej i wzywa wszystkie podległe sobie organizacje, by nie naśladowały nierozważnych kroków „odstępców“, przeciw którym wystąpi przy pomocy wszystkich rozporządzalnych środków.

* * *

Nie długo radowali się Wiedeńczycy rewanżowem zwycięstwem Amatorów nad Spartą praską. W kilka dni potem gościł Rapid u siebie Slavię. Wiedeń wiele obiecywał sobie z tej gry. Na wypadek zwycięstwa byłoby to potwierdzenie wyższości wiedeńskiej piłki nożnej nad czeską; niestety rozczarowanie przewyższyło zapewne krótkotrwałą radość po zwycięstwie nad mistrzem Czech. Sześć razy musiał ulec na własnym gruncie Rapid znacznie przewyższającej go Slavii. Przez pierwszych 15 minut był nawet w ostrej ofenzywie i miał przewagę; Slavia przełamała wszelki opór i publiczność Wiednia musiała przeżyć jedno z najboleśniejszych dla siebie widowisk. Prasa nie rzuca gromów na Rapid, podnosi jedynie jego wyjątkową niedyspozycję.

Z innych gałęzi sportu zajmował Wiedeń, w ostatnich czasach silnie tennisowy turniej wiedeńskiego akademickiego związku sportowego. Pierwszą nagrodę zdobył Relly, bijąc

pomiędzy innymi w ostatniej rundzie Kinzla 2:6, 8:6, 6:4. W grze podwójnej zwyciężyła para Relly—Zborzil przeciw parze Kinzel—O. Salma 8:6, 4:6, 6:4. Z innych gier ciekawem było spotkanie Relly—Gottlieb 6:2, 3:6, 6:1.

W turnieju brali udział m. innymi Hiszpanie, jednakże tylko w drugiej klasie.

* * *

Przygotowania do święta sportowego w Göteborgu idą szybko naprzód. Szczegółowy program oddawna jest przygotowany i nie ustępuje wiele programom igrzysk olimpijskich. Gry tennisowe na krytych boiskach rozpocząć miały się już dnia 8 maja, od 13—17 maja miano rozgrywać golfa. Czerwiec wypełniają gry i tańce ludowe, sport w szkołach i gimnastyka norweska. Właściwy program sportowy rozpoczyna się 1 lipca. W dniu tym rozpoczynają się zawody w lekkiej atletyce i trwać mają do ósmego. Równocześnie rozgrywać się będą międzynarodowe zawody „motorowe" na automobilach, motocyklach i łodziach motorowych. Pływanie potrwa 4 dni od 5—8 lipca, zapaśnictwo od 7—9, wyścigi rowerowe 8 lipca, piłka nożna, według specjalnych reguł 9—15 lipca, żaglowanię 11—15 lipca, sport kajakowy 12—15 lipca, wiosłowanie 14—15 lipca. W programie są jeszcze zawody o charakterze wewnętrznym, dla ludów północnych, jak strzelanie z karabinu małego, myśliwskie, pięciobój nowożytny, strzelanie z karabinu wojskowego i t. d.

Zawody w Göteborgu są urządzane jako dodatek tylko do wystawy, którą organizuje miasto z okazji 300 letniego jubileuszu. Charakterystyczna rzecz, że cały świat wie znacznie więcej o zawodach niż o wystawie. Sport okazuje się środkiem propagandy bodaj że najpotężniejszym.

Udział Polski w igrzyskach w Göteborgu wydaje się mimo zaproszeń które poszczególne związki otrzymały, naogół wątpliwym. Pomiędzy innymi otrzymał także i związek wioślarski takie zaproszenie i nawet przystąpił do przygotowań. Do niedawna jednak nie było decyzji, czy startować będzie nasza osada na łodzi rasowej (fornirowej) czy na odkrytej łodzi półrasowej. Na ostateczną decyzję dziś naprawdę nie za wcześnie.

Obozy letnie.

Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z M. W. R. i O. P. organizuje na wzór zeszłorocznych obozy letnie dla młodzieży szkolnej.

Celem obozów jest podniesienie sprawności fizycznej młodzieży przez sport, zabawy i ćwiczenia na świeżem powietrzu, przy jednoczesnem uwzględnieniu pewnych wiadomości wojskowych.

Miejsca dla obozów wybrane będą w warunkach odpowiednich pod względem zdrowotnym i oddalonych od większych skupień ludzkich.

Obóz składa się ze 100 uczestników. W obozie poza oficerskim personalem wojskowym znajdować się będzie wykwalifikowany wychowawca fizyczny i profesor gimnazjalny, delegowany dla celów pedagogicznych przez Min. W. R. i O. P.

Początek obozów dnia 1 lipca br. Czas trwania — 6 tygodni, od 1 lipca do dnia 15 sierpnia.

Po ukończeniu kursu w obozie — uczestnicy otrzymają świadectwo z przysposobienia wojskowego stopnia I-szego; (posiadający już to świadectwo uzyskają prawo przystąpienia do egzaminu przysposobienia wojskowego stopnia II).

Uczniowie szkół średnich, zawodowych i seminarjów nauczycielskich, składają odpowiednio wypełnione deklaracje, zaopatrzone w zgodę rodziców, do dyrekcji swych szkół, które po zaopinjowaniu przysyłają je do oficerów instrukcyjnych przy P. K. U. lub bezpośrednio do D. O. K., na terenie którego dana szkoła się znajduje.

W deklaracji obowiązują się kandydaci do wzięcia ze sobą do obozu; trzewików, bluzy i spodni ew. munduru harcerskiego, siennika, 2 prześcieradeł, koca, 2-ch ręczników i przyborów do mycia, przynajmniej 2-ch zmian bielizny, przyborów do jedzenia, spodenek sportowych.

Uczestnicy obozów letnich otrzymują w obozie:

1) wyżywienie w naturze według norm kadeckich,

2) umundurowanie, składające się z owijaczów, koca, chlebaka, pasa głównego, ładownic pojedynczych.

Ze względu na konieczność jednostajnego ubioru w obozie winien każdy uczestnik mieć o ile możności bluzę (koszulkę harcerską), spodnie (krótkie do kolan) i kapelusz (sportowy koloru khaki).

Celem ułatwienia nabycia tych przedmiotów każdy uczestnik obozu będzie mógł zakupić wszystkie te przedmioty na miejscu za 90.000 Mkp.

Wszelkich informacyj udzielają oficerowie instrukcyjni przy P. K. U i referenci P. R. w D. O. K.

Wskazówki dotyczące treningu lekkoatletycznego.

Wobec rozpoczęcia sezonu, każdy lekkoatleta zaczyna pracować nad urzeczywistnieniem swoich zamiarów, a więc bądź nad poprawieniem wyników, bądź nawet nad zdobyciem mistrzostwa. Aby plan tej pracy choć krótko naszkicować, należałoby napisać osobną rozprawę dla każdego lekkoatlety i dla każdej specjalności. Ograniczę się więc do wyłuszczenia ogólnych zasad treningu, które pozwolą zawodnikowi pracować w ten sposób, aby pomnażał i oszczędzał swe siły na dzień zawodów. Chcąc osiągnąć swój maksymalny wynik, każdy musi się do nich zastosować nadzwyczaj sumiennie.

Co to jest trening i co trzeba czynić, aby dobrze trenować.

Treningiem nazywamy całość środków, mających na celu danie jednostce przewagi nad innymi z pewnem określeniem ćwiczenia, oraz wyrobienia odporności na zmęczenie. Trenować w celu stawania do zawodów powinny jedynie jednostki zdrowe, wyrobione fizycznie, dobrze rozwinięte, w wieku od 18 lat w wyż.

Lekka atletyka jest sztuką narówni z malarstwem i muzyką, sport jest to ruch ożywiony inteligencją i poczuciem piękna. Gdyby ktoś chciał wykonać rzut dyskiem, nie znając jego techniki lub biegać 100 m. nie znając startu ani postawy, byłby w położeniu człowieka, który chce grać na fortepianie, nie mając pojęcia o muzyce. Aby nauczyć się poprawnego wykonania jakiegoś skomplikowanego ruchu, trzeba ten ruch rozłożyć na cały szereg ruchów prostych i ćwiczyć je tak, aby nie popełniać błędów; przez precyzję szczegółów dochodzi się do doskonałości w wykonaniu tego ruchu, a więc i do dobrych wyników.

Lekkoatleta, chcący zostać mistrzem, winien podzielić rok treningowy na 3 części i uregulować swoją pracę sportową w następujący sposób:

1-szy okres: Październik i listopad 1) Odpoczynek po sezonie jesiennym. 2) Wykonać codziennie szereg ćwiczeń gimnastycznych około 20 minut dziennie.

2-gi okres: Grudzień—Marzec. Codzienna gimnastyka 20 min. 2) Dwa razy na tydzień praca na sali w celu po-

znania i ćwiczenia techniki. (Pracę taką prowadziłem w klubach Polonia, A. Z. S. i Szkoła im. Rejtana). 2) Jeśli temperatura na to pozwala trochę biegu na przełaj. Nogi tułów winny być ciepło okryte.

3-ci okres: Kwiecień—Wrzesień. 1) Codziennie gimnastyka 15 min. 2) Rozpoczęcie pracy na bieżni (naprzemian na trawie i na bieżni żużlowej). Praca stopniowana nad zdobyciem formy przy pomocy ćwiczeń zależnych od indywidualności ćwiczącego i specjalności, przestrzegać jednak przepisy podane niżej. 3) Praca nad zdobyciem formy pozwalającej na wysiłek maksymalny (usiłowanie pobicia rekordu czy zdobycia mistrzostwa) 4) Odpoczynek po zawodach, by uniknąć przetrenowania i pozwolić organizmowi wrócić do stanu normalnego. Zaleca się pilne przestrzeganie normalnego trybu życia, aby utrzymać dobry stan fizyczny i moralny.

Cwicząc tak przez 3 miesiące, można dojść do wyników, będących miernikiem wartości atlety. Trzeba starać się utrzymać dobry stan moralny i dążyć do wyrobienia pewnego automatyzmu, niezbędnego w dniu zawodów. Każdy lekkoatleta winien rozpocząć pracę bardzo wolno bez wysiłku. Pierwszem zadaniem jest unormowanie pracy serca i płuc i przygotowanie mięśni do przyszłych wysiłków. Wszystkie funkcje organizmu winny odbywać się normalnie.

Częstość uczęszczania na treningi zależy od specjalności stanu fizycznego, daty zawodów i wreszcie od sumy umiejętności i techniki, jaką posiada dana jednostka. Jako zasadę przyjmuje się pracę 3 razy na tydzień (z niedzielą włącznie).

Chcąc zdobyć zupełną doskonałość w tem lub innem ćwiczeniu, nie można ćwiczyć samemu. Niezbędny jest trener, któryby wskazał dobrą postawę i poprawiał niewłaściwe ruchy, pochodzące z braku stylu. Ten, kto ćwiczy sam popada zwykle w brak umiarkowania i nabiera błędów, które później trudno wykorzenić. Wstępując na bieżnię, lekkoatleta powinien wiedzieć co będzie robił i że nie powinien przebywać tam dłużej niż godzinę. Jeśli jest zimno, winien okryć nogi i cały tułów, aby uniknąć naderwania mięśni. Każdorazowe ćwiczenia na bieżni winny być podzielone na 4 części według następującego planu.

1) 15 minut: Bieg wolny 200—300 m. Ćwiczenia dla wszystkich mięśni ciała, mające na celu rozgrzanie całego organizmu.

2) 10 minut: Ćwiczenie dla wyrobienia techniki w swojej specjalności.

3) 25 minut: Najbardzej intensywna praca całego treningu (Zależy od stanu wyćwiczenia i specjalności).

4) 10 minut: Cwiczenia wolne biegu i chodu, połączone z wdechami i wydechami, mające na celu przywrócenie normalnej pracy płuc i serca.

Nie trzeba zapomnieć o krótkim wypoczynku po każdem wytężającem ćwiczeniu. Skoro się skończy trening, trzeba się bezwzględnie zastosować do następujących przepisów: Okryć się natychmiast, aby uniknąć przeziębienia, wziąć chłodny (nie zimny) natrysk, poczem dać namasować, aby usunąć z mięśni produkty zmęczenia. W czasie, poprzedzającym zawody, lekkoatleta powinien się dobrze odżywiać szczególnie łatwo strawnemi pokarmami i wreszcie powinien być w dobrym humorze.

Czego lekkoatleta winien unikać.

Nie powinno się polować naraz na kilka zajęcy. Trzeba bezwzględnie się specjalizować. Nie trzeba stosować złych metod treningu, nawet bardzo rozpowszechnionych. Trzeba wybrać taką, która odpowiada najbardziej temperamentowi, budowie i przyrodzonym zdolnościom. Mijałoby się z celem rozpoczęcie treningu ćwiczeniami prędkości skoku lub rzutu, wykonywanych całą siłą, lub wyczerpujących ćwiczeń wytrwałości. Niemożliwością jest osiągniecie dobrego wyniku, jeśli się rozpocznie trening na 15 dni przed zawodami. Organizm i mięśnie są jeszcze zmęczone intensywnemi wysiłkami, do których nie przystosowały się jeszcze w zupełności. Nie trzeba nigdy stawać do zawodów, jeśli się nie jest przygotowanym dostatecznie. Lekkoatleta winien unikać używania alkoholu i tytoniu, wszelkich podnieceń i nadużyć. Powinien chodzić spać wcześnie i prowadzić jak najbardziej regularne życie. Uuiknąć przetrenowania można, zmieniając na przemian natężenie pracy: raz ostry, drugi raz lekki trening. Lekkoatleta przetrenowany chudnie, traci apetyt i humor, czuje się ciągle zmęczony i źle sypia. Musi tedy wypocząć 2 — 3 m.

Prawdziwy trening polega na tem, aby robić to tylko co należy, wszystko inne jest marnowaniem energji. Trzeba dojść do panowania nietylko nad ciałem, lecz także i nad mózgiem. Przypominam to specjalnie młodzieńcom, pozostającym bez kierownictwa, którzy raz przyszedłszy na bieżnię, wykonują wszelkie możliwe ćwiczenia, które im przyjdą na myśl: skoki, rzuty, biegi i tp... Niema nic bardziej szkodliwego jak np. jedno okrążenie, które biegną wszyscy bez wyjątku, wytężając wszystkie siły.

Na zakończenie objaśnię dobry sposób kontrolowania swego zdrowia fizycznego, co jednakże nie zwalnia nikogo od wizyty u lekarza. Przedewszystkiem trzeba się ważyć co tydzień. Po miesiącu treningu waga powinna się ustalić. Trzeba też co tydzień mierzyć puls i ilość wdechów na min. Badanie funkcji tych dwóch organów przed i po spełnieniu ściśle określonej pracy (zawsze tej samej) daje jasny obraz ich działalności. Każdy lekkoatleta powinien notować to, co robi na każdym treningu. Oto np. tabliczka, którą może wypełniać lekkoatleta co dzień.

Data	Waga	W stanie spoczynku		Po przebiegnięciu 200 mtr. w 40 sek.		Praca na treningu
		Ilość wdechów	Puls	Oddech	Puls	
18/V	65 kg.	16	78	20	110	—

Z chwilą, kiedy waga i inne wskazówki się ustabilizują, nie mogą one zmieniać w ciągu całego okresu treningu: w przeciwnym razie trening trzebaby przerwać. *Maurice Baquet.*

Sport piłki nożnej w Warszawie.

Piszę o sporcie warszawskim, o którym już tyle pisano. Ponieważ jednak sport warszawski przedstawiono jużto w barwach klubowych, jużto dlatego, że korespodenci pochodzący z Warszawy nie mogli przedstawić warszawskiego sportu z punktu widzenia sportsmana małopolskiego, zdecydowałem się spisać moje spostrzeżenia dla Przeglądu Sport. i przeprowadzić porównanie ze światem sportowym krakowskim, który niedawno opuściłem.

Nie ulega wątpliwości, że Warszawa odegra w footballu poważną rolę, jakkolwiek dotąd takich postępów jak w lekkiej atletyce nie robi. Nie mamy bowiem powodu przypuszczać, że w Warszawie są ludzie mniej zdolni do sportu jak n. p. w Krakowie. Większy zasób materjału ludzkiego musi z czasem zrobić swoje. Caeteris paribus powstanie z czasem więcej drużyn w Warszawie niż w każdem innem mieście polskim, a między temi drużynami powstanie jedna lub kilka z rzeczywiście utalentowanymi graczami.

Dziwną jednak jest rzeczą, dlaczego Łódź szybciej się sportowo rozwija, jeżeli za miernik weźmiemy ilość klubów i frekwencję publiczności. Wszak Łódź była za czasów rosyjskich w tychsamych warunkach co Warszawa! Winę mojem zdaniem ponoszą ci rozmaici płatni referenci sportowi, którzy za pieniądze z widowisk sportowych młodzieży urządzali klomby w Agrikoli, winni recenzenci sportowi (o czem niżej), winna i sama młodzież, która widząc football, ośmieszany przez „wychowawców“ i pismaków gazetowych, wstydzi się w duszy „tego głupiego kopania“. Pozatem football ma wielką konku-

rencję w innych popularnych sportach jak kolarstwo, wioślarstwo a przedewszystkiem w wyścigach konnych, nadto nie miał szczęścia wejść w modę. A w Warszawie tyle robi się dla mody...

Jak wiadomo na wyrobienie „klasy" w footballu składa się talent graczy, trening i system.

Graczy z talentem w Warszawie już teraz dużo: w młodszych drużynach widziałem graczy z zdumiewającą techniką, niewiadomo u kogo podpatrzoną. Z treningiem gorzej. Polonia gorzej trenowana niż za czasów Kimptona. Warszawianka też; jej ostatnie wysoko-cyfrowe porażki na to wskazują. Wyjątek stanowi paru napastników, którzy uprawiają biegi. Nie lepiej w Legji i AZSie. Drużyny drugoklasowe nie mają gdzie trenować.

Najgorzej z systemem. Warszawa nie ma wzorów. Mało się gra z zagranicą; juniorzy nie mogą się uczyć kombinacji, bo jej u starszych nie widzą; kluby nie mogą sprowadzać zagranicznych drużyn, bo publiczność nie dopisze w razie niepogody lub wyścigów, a jedna nieudała impreza — to kilkunastomiljonowy deficyt. Pierwszym etapem w rozwoju footballu jest wyrabianie się w klubach dobrych tyłów. Tak jest w Warszawie. Polonia ma tyły naprawdę pierwszorzędne: J. Loth, Hamburger, Czyżewski, Bułanow II., Loth I., i Mück, ta szóstka nie wiele ustępuje tyłom Cracovii lub Wisły. Wprawdzie takling backów nie stoi na poziomie Cracovii, a nawet Warszawianki, ale J. Loth, którego cała wartość leży w tem, że gra 3-go backa wyrównuje ich braki. W tym sezonie wybija się spokojny Czyżewski, aczkolwiek bieg ma słaby i rzut oswobadzający krótki. Pomocy tak pod względem rozbijania ataków przeciwnika jak i wyrobienia pozycji atakowi nic nie można zarzucić. Tyły Warszawianki fizycznie słabsze, słabo biegające (backi), taktycznie lepsze od Polonii, umiejętnie stosują one - back system. Ogólna wartość w walce mniejsza. Wygląda to paradoksalnie, jednak jest to zrozumiałem, że najlepsza technicznie drużyna juniorów przegra ze starszymi, mocnymi, dobrze biegającymi choć technicznie surowymi graczami, gdyż w starcie będzie się spóźniała, a w sytuacjach podbramkowych siła fizyczna zrobi swoje. Legja znalazła sobie dobrego bramkarza w Akimowie. Bujak nic nie stracił ze swej dawnej sprawności. Pomocnicy dobrze podają tylko nieco zadługo piłkę przetrzymują. Najwięcej z pomocników warszawskich okazują chęci do stopowania. W AZSie gra Tupalski i 10-ciu (a często mniej) innych panów. Tyły AZS-u złożone z graczy wysokich i silnych, słabe i taktycznie i technicznie, tak że chyba nie przesadzę twierdząc, że w Krakowie żadnej drużynie drugoklasowej tyle pudeł, nietrafień w piłkę nie przydarza się na meczu co akademikom. Ataku kombinującego trójką środkową żadna drużyna w Warszawie nie ma. Kombinacji serjowej (sznurkowej) t. j. takiej gdzie gracze zacząwszy passingami przejeżdżają całe boisko nie dając dotknąć piłki przeciwnikowi — nie widać. Normalnie gra podobna do tennisu, kopie naprzemian to jedna, to druga strona; z czasem jedna strona bierze przewagę, tak że przeciwnik odkopuje piłkę coraz to bliżej z pod bramki, aż raz przejdzie linję bramkową. Napastnicy podają sobie piłkę skośnymi passingami i z reguły przed przeciwnikiem. Kombinację wprost ze zmianą miejsc praktykował zeszłego roku Grabowski z Hermansem, tego roku Czech z Krawusiem, ale ci ostatni nie umieją tej kombinacji zakończyć startem lub centrą. Warszawianka próbuje często przebojów (Zwierz, Szejnach). W Polonii strzela przeważnie bramki Tadek Grabowski z centr z lewej strony. Żelechowskiemu po dawnych dobrych czasach, kiedy grał obok ś. p. Poznańskiego, pozostała tylko... brutalność. Przy swoim systemie obronnym powinna Polonia na wzór wiedeńskiej Hakoah prowadzić atak skrzydłami. Sukcesy forsowania skrzydeł osiągnęła już raz na meczu z Legją. Nadmienić muszę, że z drużynami krakowskiemi i zagranicznemi gra Polonia o klasę lepiej niż zwykle. Jest to znane zjawisko, że z mocniejszym przeciwnikiem gra się lepiej.

(Dok. nast.) *St. Mielech.*

Przed zawodami Jugosławja-Polska.

Wynik ankiety „Przeglądu Sportowego".

Ogłoszona przez „Przegląd Sportowy" w marcu roku bieżącego ankieta dała wynik następujący:

Odpowiedzi wpłynęło 426.

Pytanie 1. Racjonalność opierania się na szkielecie jednej drużyny uznało bez zastrzeżeń 256, z zastrzeżeniami, t. j. o ile jest taka drużyna, 107, nie uznaje 34, na pytanie nie odpowiedziało 29.

Pytanie 2. Potrzebę nierozłączania zgranych graczy uznało 83, odrzuciło 35, reszta nie dała odpowiedzi.

Pytanie 3. a) Bezsporni: Popiel (Cracovia) głosów 112, Loth II (Polonia) 54, Wiśniewski (Wisła) 27. 2) Na prawej obronie: Gintel (Cracovia) 308. 3) Na lewej obronie: Fryc (Cr.) 215, Karaś (28 p. S. K.) 44. 4) Na prawej pomocy: Spojda (Warta) 196, Schneider (Pogoń) 18. 5) Na środku pomocy: Cikowski (Cr.) 313. 6) Na lewej pomocy: Synowiec (Cr.) 274. 7) Na prawem skrzydle: Niziński (Warta) 51, Mielech (Legia) 26, Bacz (Pogoń) 22, Danc (Wisła) 15, Kubik Al. (Turyści) 14, Słonecki (Pogoń) 13. 8) Na prawym łączniku: Kuchar (Pogoń) 310, Grabowski (Polonia) 14, Reyman I (Wisła) 18. 9) Na środku ataku: Kałuża (Cracovia) 216, Staliński (Warta) 44. 10) Na lewym łączniku: Garbień (Pogoń) 284. 11) Na lewem skrzydle: Szperling (Crac.) 322.

b) Sporni: 1) w bramce: Loth II (Polonia) i Wiśniewski (Wisła) 163, Popiel (Cr.) 129. 2) Na prawej obronie: Gintel, Stencel (Turyści) 12, Klotz (Jutrzenka) 47, Kaczor 16, Czajkowski (Polonia) 11. 3) Na lewej obronie: Fryc 71, Klotz (Jutrzenka) 15, Schneider (Makkabi) 19, Karaś 45, Kaczor 9, Stopa (Wisła) 6. 4) Na prawej pomocy: Spojda (Warta) 114, Loth I 45, Schneider (Pogoń) 68, Styczeń 62, Bułanow (Polonia) 25, Schneider II (Makkabi) 18, Wieliszek (ŁTSG.) 14. 5) Na środku pomocy: Kosicki (Warta) 17, Loth I (Polonia) 12, Śliwa (Wisła) 10. 6) Na lewej pomocy: Synowiec 24, Loth I 8, Gieras (Wisła) 63 Bułanow 48, Sliwa 27. 7) Na prawem skrzydle: Niziński 180, Mielech 126, Słonecki 36, Danc 14, Kubik 38, Bacz 12. 8) Na prawym łączniku: Kuchar 16, Staliński 74, Reyman I 51, Reyman III (Cracovia) 6, Grabowski (Polonia) 32, Bacz 15. 9) Na środku ataku: Kałuża 35, Staliński 22, Reyman I 20. 10) Na lewym łączniku: Garbień 13, Kogut 11, Kowalski (Wisła) 10.

Pytanie 4. Skład reprezentacji: Bramka: P o p i e l (Cr.) głosów 229, Loth II. (Polonia) 132, Wiśniewski (Wisła) 54, Penkala (Sturm) 11. 2) Prawy obrońca: G i n t e l (Cr.) gł. 401, Klotz (Jutrzenka) 25. 3) Lewy obrońca: F r y c (Cr.) 336, Karaś (28 p. S. K.) 67, Kaczor (Wisła) 23. 4) Prawy pomocnik: S p o j d a (Warta) 378, Schneider (Pogoń) 35, Wieliszek (Ł. T. S. G.) 13. 5) Srodkowy pomocnik: C i k o w s k i (Cr.) 392, Loth I. (Polonia) 20, Kosicki (Wart.) 14. 6) Lewy pomocnik: S y n o w i e c (Cr.) 368, Gieras (Wisła) 36, Bułanow 14, Loth I. 8. 7) Prawe skrzydło: N i z i ń s k i (Warta) 224, Mielech (Legia) 57, Słonecki (Pogoń) 37, Danc (Wisła) 30, Kuchar 21, Zimowski (Cr.) 25, Kubik 18, Bacz 14. 8) Prawy łącznik: K u c h a r (Pogoń) 394, Reyman I. (Wisła) 49, Staliński (Warta) 33, Grabowski (Polonia) 22, Bacz (Pogoń) 19,

Kowalski (Wisła) 9. 9) Srodek ataku: Kałuża 287, Kuchar 64, Staliński 40, Reyman (Wisła) 35. 10) Lewy łącznik: Garbień (Pogoń) 386, Kowalski (Wisła) 26, Kuchar (Pogoń) 14. 11) Lewe skrzydło Szperling (Cr.) 391, Słonecki (Pogoń) 20, Marcinkowski (Wisła) 7.

Skład zatem reprezentacji według głosowania przedstawiałby się następująco:

Popiel (Cr.)

Gintel (Cr.) Fryc (Cr.)

Spojda (Warta) Cikowski (Cr.) Synowiec (Cr.)

Niziński (W) Kuchar (P) Kałuża (C) Garbień (P) Szperling (C)

Rezerwa: Reyman (Wisła) 164, Wiśniewski 159, Staliński 155, Loth I. 154, Kaczor 130, Klotz 124, Popiel 93i Loth II. 85, Bułanow 82, Schneider (Pogoń) 54, Kosick, 51, Sliwa 50, Gieras 48, Fryc 43, Bacz 37, Styczeń 32, Słonecki 18, Karaś 15, Cyl (ŁKS.) 14, Kubik 13, Mielech 11, Spojda, Niziński i Cikowski po 9, Witkowski (Czarni) 8, Ignarowicz (Pogoń), Schneider II. (Makkabi), Stopa (Wisła) i Zimowski (Cr.) po 7, Krumholz (Jutrz.), Einbacher (Warta) i Schneider I. (Makkabi) po 6, Kogut i Olszewski (Warta) po 4, Cepurski (Wisła) i Synowiec po 3, Mandl (Polonia) i Marczewski po 1.

Jak zatem z ankiety wynika, największem zaufaniem cieszy się jedenastka, która się tak dzielnie spisała w Jugosławji. Jedynie Mielecha wyrugował Niziński, reszta pozostaje bez zmiany. Uderza także fakt, że Polska posiada aż 52 graczy, członków 15 towarzystw i jednego „dzikiego“ (Marczewski), których przy zestawianiu reprezentacji możnaby wziąć w rachubę! Mimo takiego jednak rozstrzelenia głosów proponowany skład przeszedł znaczną większością głosów, nadesłanych nam z całej Polski. Jaskrawo uwydatnił się brak w Polsce prawego skrzydła; aż 8 kandydatów znalazło się na obsadzenie tego stanowiska, w tem tylko 3 prawdziwych skrzydłowych (Danc na wiosnę jeszcze nie grał).



IOŚLARSTWO.

T-wo Wioślarskie w Warszawie odbyło uroczyste otwarcie przystani nad Wisłą 29 kwietnia — kiedyto urządzono chrzest 24 nowych łodzi półwyścigowych i spacerowych, wykonanych we własnych warsztatach. Poczem na zamówionym statku parowym urządzono spacer parogodzinny przy dźwiękach muzyki, która to grając później na przystani, pozwoliła dokończyć miłej zabawy i pogawędki nawet i fox-trottem.

Komisja wyścigowa i delegacja sternicza, mając otwarte pole działania, przystąpiły raźno do roboty, urządzając dnia 13 maja czterobój składający się z jazdy kajakiem i pojedynką, skoku w dal i biegu na 1000 m. Znamienną cechą jest, by urządzając tego rodzaju zawody dać sposobność pokazania sprawności wioślarskiej i poniekąd zmuszenia uprawiania lekkiej atletyki, bez której wioślarstwo nie może pójść naprzód. Wyjazd jedynką lekką był probierzem nietylko sprawnego wiosłowania ale i dowodem orjentacji na wodzie, gdyż polegał na okrążeniu filaru mostu Poniatowskiego i powrotu do przystani — przestrzeń około 650 metrów w jedną stronę. Wogóle wyniki jak na nasze stosunki wioślarskie bardzo dobre. Bieg skutkiem wadliwych skrętów i dróg kamienistych — jak i teren do odskoku, miękkim żużlem wysypany — nie pozwoliły osiągnąć lepszych wyników. Mimo to sukces osiągnięto zupełny, liczba zapisanych 14 daje wymowną zachętę organizatorom do urządzanta częściej podobnych zawodów.

Rezultat techniczny: bieg 1000 m.: 1) Lisicki 3 min. 8·6 sek., 2) Essner, 3) Olszewski, 4) Okniński itd.

Jazda „kajakiem“: 1) Okniński 4 min. 51 sek., 2) Płodowski, 3) Olszewski, 4) Lisicki itd.

Jazda “jedynką“: 1) Olszewski 3 min. 58·8 sek. 2) Jabrzemski, 3) Lisicki, 4) Płodowski itd.

Skok w dal: 1) Olszewski 5 min. 10 s., 2) Essner, 3) Luciński, 4) Lisicki itd.

Wobec tego: I) Olszewski Adolf ma punktów 8, II) Lisicki M. ma punktów 12, III) Essner Marjan ma punktów 16 — otrzymali w upominku od Towarzystwa Wioślarsk. piękne zegarki, a widzowie nagrodzili zwycięzców hucznymi oklaskami. Zakończono dzień pogawędką nad sposobem podniesienia intenzywnie sportu wobec zbliżającego się sezonu wyścigowego. Przed wieczorem wrócił statek z rozbawionemi wioślarkami i gośćmi z wycieczki, gdyż sąsiedni Klub Wioślarek również tego dnia obchodził uroczyście otwarcie przystani i chrzest nowozakupionych łodzi. *Eswe.*

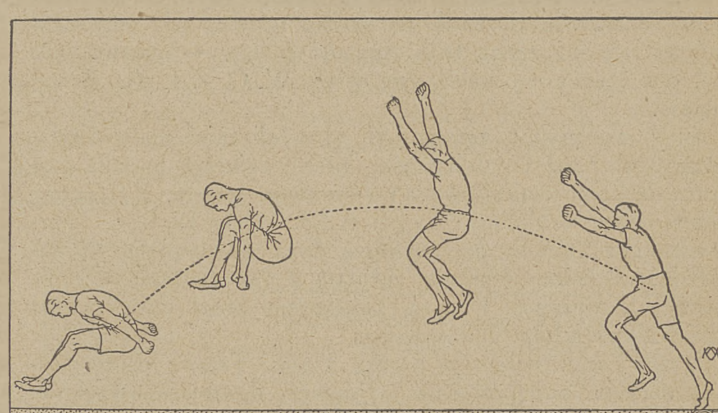
Lekka atletyka w tablicach.

Wskazówki dla początkujących.

Opracował podług źródeł zagranicznych (Holzer, Pfeiffer, Runge, Devan i t. p.) Eugenjusz Baszkoff.

(Część szósta).

Skok w dal z rozbiegiem. Dobre wyniki, uzyskane w skoku w dal z rozbiegiem, zależą nietylko od sprawności skokowej lekkoatlety, lecz także i to w dużej mierze od jego wyrobienia w biegu siły mięśni brzusznych. Technika skoku: rozbieg jest duszą całego skoku. Ma on nadać ciału możliwie największą chyżość; odskok musi być wykonany gładko, bez niepotrzebnego zatrzymywania się, bez zmiany



kroku. Rozbieg winien w całości wynosić 15 m. Od 10 m. zaznaczonych obok linji rozbiegu należy biec równymi krokami, w ilości przez szereg prób ustalonej, odskok — ostatni krok przed belką nie powinien być dłuższy, niż poprzednie, noga ma się odbić przednią częścią stopy dokładnie na belce, odskok sam musi być energiczny, ponadto ramiona należy poderwać w górę, nogę drugą ugiąć w kolanie i starać się nadać całemu skokowi możliwie wielką wysokość. Ruchy w locie: z początku nogi nie są skurczone, lecz wolno zwieszają się, ramiona trzymane są w górę. Gdy skaczący przekracza najwyższy punkt linji skoku, unosi energicznie kolana, pochyla tułów do przodu a ramiona opuszcza. Tuż przed osiągnięciem ziemi — podudzie wyrzuca się naprzód, a ramiona do tyłu. Ruchy te muszą być w takim stopniu wykonane, by jednak skaczący nie siadł na ziemi. Błędy: początkujący biorą za słaby rozbieg, wyskakują niedostatecznie w górę — skaczą za płasko. Kolana zginają zbyt wcześnie, tak że mięśnie brzucha nie posiadając dostatecznej sprawności nie są w stanie utrzymać nóg w górze. Unikać należy siadania w zeskoku.



EKKA ATLETYKA.

Drużynowy bieg na przełaj w Warszawie (20 maja). Legja zwycięża 33 punktami przeciw 34 Orła Białego i 35 AZS.-u. — Kostrzewski (Ł. K. S.) pierwszy przerywa taśmę. WOZLA., przebudzony ze snu zimowego dość późno, bo dopiero przez Bieg Kurjera Polskiego, zabrał się wreszcie do roboty: zorganizował drużynowy bieg na przełaj. Pomysł ten należy uznać za bardzo szczęśliwy dla propagandy i rozwoju lekkiej atletyki. Dziwić się tylko można dlaczego jest to dopiero drugi cross-country jaki widzi Warszawa? Zawody tego typu, u nas zupełnie zaniedbane, niegrające wprawdzie wielkiej roli w krajach o wysokiej kulturze sportowej (Ameryka, Finlandja, Anglja, Szwecja), są przecież nadzwyczajnie rozpowszechnione w tych krajach, gdzie jest konieczną propaganda lekkiej atletyki. Najpospolitsze są crossy we Francji, gdzie w porze wiosennej i jesiennej niema prawie miasta, któreby co tydzień nie widziało biegu na przełaj. W Paryżu niemal każda gazeta, każdy klub organizowanie crossu poczytuje sobie za punkt honoru. Biegi takie gromadzą nieraz ponad 2000 uczestników (!), tak że starter posiłkować się musi nie pistoletem, a wystrzałem armatnim! (Cross populaire l'Auto, Paryż 1923). Zawody takie jak „Championnat de France de Cross-Country", „Cross de 5 nations", „Prix Lemonnier" itd. są widowiskami równie popularnemi, jak rozgrywki rugby lub footballu.

Szkoda wprawdzie, że pierwszy tegoroczny bieg na przełaj w Warszawie doszedł do skutku wtedy, gdy zagranicą skończył się już sezon tych zawodów, ale — mieux vaut tard, que jamais — należy się więc W. O. Z. L. A. pełne uznanie.

Bieg niedzielny zgromadził skandalicznie małą liczbę startujących (26) i publiczności, której znikoma garstka jest naprawdę kompromitującą dla miljonowego miasta. Zgłoszone były drużyny 4 klubów: Legji, AZS., Orła Białego, Warszawianki, z których najliczniejszą była akademicka (8 zawodników). Nadto Polonia zgłosiła 2 zawodników (niestanowiących drużyny) i poza konkursem biegł Kostrzewski z Łódzkiego Klubu Sportowego.

Trasa biegu wynosiła z górą 3 km. Teren, prócz jednego ostrego podchodzenia i jeszcze ostrzejszego zjazdu, mało urozmaicony. Zaczynał się na głównem boisku Parku Sobieskiego, biegł dookoła parku, dalej przez boisko Legji i kończył się znów w Agricoli przed główną trybuną.

Od startu prowadził Kostrzewski, biorąc odrazu dobre tempo i śmiało skacząc przez barjery. Ziffer trzymał się go cały czas z bliska i nawet po jednem okrążeniu na moment go wyprzedził. Atleci bardzo szybko rozciągnęli się w dość długi sznur.

Wygrał bieg w 8 min. 58·8 sek. Kostrzewski (Ł. K. S.), w pięknym stylu, brawurowym finishem odrywając się ostatecznie od Ziffera. 2) Ziffer (Legja) kilkanaście metrów w tyle, 3) Foryś (Orzeł Biały), 4) Szelestowski (Polonia), 5) Rej (AZS.), 6) Karczewski Zdzisław (AZS.), 7) Cichel (Orzeł Biały), 8) Eyssmontt (Warszawianka), 9) Kubacki (Legja), 10) Miszewski (Polonia), 11) Strumpf (AZS.).

Siły drużyn były mniej więcej równe, gdyż wygrała: 1) Legja 33 punkty, 2) Orzeł Biały 34 puukty, 3) AZS. 35 punktów, 4) Warszawianka miała aż 60 punktów. Kostrzewski otrzymał pamiątkowy żeton, drużyna Legji dyplom. Biegacze z Legji przewyższali swych współzawodników siłą fizyczną, ustępując im w stylu, który naogół lekkoatleci warszawscy naogół bardzo poprawili pod kierunkiem znakomitego trenera p. Baqueta. Ziffer, jak zwykle sztywny, uporczywie trzyma się swych wad w stylu, w szczególności niezrozumiałego ściskania brody przy szpurcie, które przecież tamuje prawidłowy oddech. Organizacja zawodów chaotyczna: z niewyjaśnionych powodów wyniki trzymano w tajemnicy przez publicznością. *Sem.*

Friggeriv zwyciężył w chodzie Genua—Rivarolo (tor 10 km. długi) w czasie 47:18 pszed Garbaldim 49:7 i Pasevim 50:08. (—)

Międzynarodowy lekkoatletyczny meeting dla pań, odbyty w Monte-Carlo, przyniósł znaczne sukcesy angielkom, które odniosły siedm zwycięstw, podczas gdy Francja 3 razy, Szwajcarja i Czechosłowacja po jednym razie zdobyły pierwsze miejsca. Wyniki najważniejszych spotkań były następujące: bieg na 60 m.; Callebrout (Anglja), Lowman (Anglja) czas 7·9. Mejslikova (Czechosłowacja) zajęła czwarte miejsce. Bieg na 250 m.: Callebout 41 sek. W przedbiegu osiągnęła zwycięzczyni 38·5 sek. przed Mejslikową 39·8. Skok w zwyż: Lowman (Anglja) 1·47 m., Troyen (Belgja) 1·44 m., Lynn (Anglja) 1·40 m. Sztafeta 4x87 m.: Anglja 48·2, Czechosłowacja 49·2, Francja 50·8. Bieg na 800 m.: Neveu (Francja) 2:35·6, Lane (Anglja) 2:36. Bieg z płotkami na 65 m.: Lowman 13·3. Skok w dal: Stone (Anglja) 4·85 m., Mejslikova 4·71 m., Troyen 4·61 m. Rzut kulą: Mejslikova 17:25 m., Blachova (Czechosłowacja) 16·11 m., Chapoteau (Francja) 15·31. Pięciobój: Lowman 19 punktów przed Chapoteau 12 punktów. (—)

Rząd Czechosłowacji dla sportu. Ministerstwo zdrowia w Pradze przyjęło projekt, który przewiduje wychowanie fizyczne we wszystkich szkołach ludowych i średnich, jako przedmiot obowiązujący. Liczą się tam z faktem, że przeprowadzenie tego planu napotka na wielkie trudności techniczne, jest jednak nadzieja, że trudności te zostaną pokonane przy pomocy panującego entuzjazmu dla sportu oraz przy pomocy istniejących już korporacyj sportowych. (—)

Zawody lekkoatletyczne urządza Polonia przemyska w sobotę 26 maja. W program wchodzą: rzut oszczepem, rzut dyskiem i bieg na 4800 m.

Bieg III. Kurjera Codz. krakowskiego,' który miał odbyć się dnia 3 czerwca br., odbędzie się dnia 17 czerwca b. r. Zgłoszenia wraz z wpisowem w kwocie 1.000 Mkp. od zawodnika przesyłać należy do sekretarjztu K. O. Z. L. A., Babirecki, Kraków, Pędzichów 20.

Komunikat urzędowy Nr. 4. Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W związku z przypadającem na rok bieżący Walnem Zgromadzeniem PZLA., Zarząd tego ostatniego podaje do wiadomości, co następuje:

Wobec braku jakiegokolwiek znaku życia ze strony Okręgowych Związków Lekkoatletycznych, czego dowodem są tego rodzaju fakty, jak pozostawianie bez odpowiedzi skierowywanej do nich korespondencji PZLA., niezawiadamianie do chwili obecnej o odbyciu dorocznych walnych zgromadzeń, a w związku z tem nienadesłanie protokołów z tychże, jak również sprawozdań z działalności za rok ub. oraz programów tej ostatniej na rok bieżący — Zarząd P. ZLA. zmuszony był parokrotnie przesuwać terminy Walnego Zgromadzenia — naznaczając je ostatnio na dzień 6 maja br.

Naznaczone na wyżej podany termin Walne Zgromadzenie nie mogło się odbyć ze względu na nieprzybycie delegatów Okręgowych Związków Lekkoatletycznych za wyjątkiem jedynego okręgu warszawskiego, który w ostatnim czasie na nowo się zorganizował i wykazuje dużo intensywnej pracy.

Powyższy fakt wytworzył arcytrudną i nieprzewidzianą dla Zarządu PZLA. sytuację; o prowadzeniu jakichkolwiek

obrad, wyborze nowego Zarządu itp., nie mogło być naturalnie nawet mowy.

Zarząd PZLA. postanowił wobec tego zwołać jeszcze raz Walne Zgromadzenie na dzień 31 maja br. o godz. 10 rano (w lokalu Związku, Warszawa ul. Wiejska 11 m. 16) z tym samym co poprzednio porządkiem dziennym a mianowicie: 1) zatwierdzenie protokołu z ubiegłego posiedzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) wybór prezesa i 12 członków zarządu, 5) wybór komisji rewizyjnej, 6) uchwalenie wysokości wszystkich opłat, 7) załatwienie protestów, 8) uchwalenie wniosków.

Zarząd PZLA. jeszcze raz apeluje do wszystkich okręgów o bezwzględne delegowanie swych przedstawicieli na wyżej wymienione Walne Zgromadzenie, względnie upoważnienie do wzięcia w niem udziału (po uprzedniem udzieleniu dyrektyw) ewentualnie obecnych w Warszawie swych mężów zaufania, oraz zaprasza niniejszem jednocześnie (w myśl § 12 statutu PZLA.) wszystkie kluby sportowe, uprawiające lekkoatletykę, o delegowanie w miarę możności swych przedstawicieli, którym przysługiwać będzie prawo głosu doradczego.

Mając na uwadze niezwykłą ważność powyższej sprawy, ze względu na zbliżający się termin olimpjady w Paryżu, Zarząd PZLA. liczy na jaknajliczniejsze obesłanie Walnego Zgromadzenia. W razie niedojścia do skutku i tego Walnego Zgromadzenia, Zrząd PZLA. zastrzega sobie wolną rękę w dalszem swem postępowaniu.



ZERMIERKA.

Sekcja Szermiercza AZS. w Krakowie urządza w dniu 2 czerwca b. r. w sali Sokoła I. zawody uczniów szk. średnich na szable — na zakończenie dorocznego kursu 1922/23. Energiczne i umiejętne kierownictwo mistrza Linnemanna zapewnia w ten sposób szermierce nowych adeptów, którzy po wyjściu ze szkół zasilą kiedyś grono naszych szermierzy, jako dobrze wyszkoleni i z zawodami obeznani sportsmeni. Należy się spodziewać, iż władze szkolne, pojmując doniosłość ćwiczeń szermierczych i korzyści, jakie ten rycerski sport przynosi dla fizycznego wychowania młodzieży, poprą wydatnie usiłowania S. S., zachęcając młodzież szkolną do zapisywania się w poczet uczniów kursu. Początek zawodów o godzinie 3 popołudniu.



OKSOWANIE.

Carpentier walczyć ma 10 maja z Nilles'em o mistrzostwo Francji w kategorji ciężkiej wagi. Tego samego dnia walczyć będą Ledoux—Routis o mistrzostwo Europy i Beotunch—Fritsch o mistrzostwo Francji w kategorji lekkiej wagi. (—)

Tex Richard zobowiązał Toma Gibbons'a i Jack Renaulta, mistrza Kanady, do walki w 15 spotkaniach. Spotkanie miało się odbyć 3 lub 11 maja w Yanke Ball Park. Zwycięzca walczyć będzie z Dempseyem. (—)

Belgijczyk Dupont odniósł sukces w Anglji, zwyciężając niespodziewanie Idris Jones'a knock-out. (—)

Cały szereg ciężkich walk czeka obecnie Carpentiera; prócz wyżej wymienionej ma on w czerwcu spotkać się z Beckettem, a 16 czerwca powtórnie z Batling Siki'm w Paryżu. Dalej toczą się pertraktacje w sprawie walki Carpentier—Mc. Tigue w Ameryce. (—)

Włoski mistrz ciężkiej wagi Erminio Spalla walczyć będzie w pierwszej połowie maja z mistrzem Holandji Van der Neer. Spotkanie to odbędzie się w Medjolanie. (—)

Joe Lynch i Genaro, mistrze świata, zachowali swoje tytuły, broniąc ich we walce z Midget Smith i Duckie Taylor, którzy ich do walki wyzwali. Oba spotkania zostały grane według punktów. (—)

W walkach o mistrzostwo Niemiec zwyciężył Prenzel Wiegerta w czwartem spotkaniu, osiągając przez to tytuł Niemiec. (—)



ENNIS.

Mistrzostwa Europy na boiskach krytych zostały ukończone 22 zeszłego miesiąca. W grze podwójnej parami zwyciężyli S. N. Davust i miss Holman przeciw Helmore i miss M. Head 6:3, 4:6, 6:3. W grze parami pań wygrały mrs. Edfington i miss Holman przeciw miss Head i miss Colyer 6:3, 5:7, 6:1. (—)

Mistrzostwo francuskie na boiskach krytych zdobył Borotra. Pobił on w spotkaniu przedostatniem D. M. Greiga 4:6, 6:4, 6:2, a w finale Cousin'a 6:2, 6:4, 6:5. (—)

Niemiecki Związek Tennisowy projektuje trzy spotkania międzypaństwowe w bieżącym roku, a mianowicie z Czechosłowacją w połowie czerwca w Dreźnie, z Holandją 11 i 12 sierpnia w Lipsku i ze Szwecją 14 i 15 sierpnia w Hamburgu. (—)



ŁYWANIE.

Sekcja pływacka Ż. T. S. Jutrzenka (Kraków) przyjmuje wpisy na członków w biurze firmy „Universum" ul. św. Marka 25, między 9—12 i 3—5.

Zarząd Pływalni w Parku Krakowskim (Kraków) podaje do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym pływalnia została otwarta. Lekcje pływania prowadzi się na kursach zbiorowych lub pojedynczo. Bliższe informacje na miejscu.

Walne Zebranie Belgijskiego Związku Pływackiego większością 23 głosów przeciw 19 postanowiło wysłać reprezentację do Göteborga i startować tam razem z Niemcami.

PIŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.

Kraków.

Difficile est satiram non scribere! Kraków, ta rzec można stolica polskiego piłkarstwa, musiał się w Zielone Święta zadowolić zawodami o punkty i na poczekaniu zaimprowizowanem spotkaniem towarzyskiem. Zapowiedziany M. T. V. z Fürth nie przybył, wina ponoć nie ze strony Niemców, którzy „palili“ się wprost do tego wyjazdu do Polski, ale nasze władze popełniły małe faux pas — i stąd „rak na bezrybiu“ stał się rybą i odbyte spotkania cieszyły się dość silną frekwencją publiczności, choć ta spodziewała się podczas świąt wytchnienia po ustawicznej gonitwie za punktami. Serja zawodów świątecznych rozpoczęła się zawodami o mistrzostwo między A. Z. S. a Makkabi. A że w piłce nożnej wszelkie niemożliwości stają się możliwe, tedy wszelkie obliczania zawcześnie czynione na nic się zdały. *H. B.*

A. Z. S.—Makkabi 2:2 (2:0).

Według zapowiedzi jednego z dzienników sportowych krakowskich, miał AZS. być najpoważniejszym „odbiorcą“ bramek, strzelonych przez Makkabi. Szedłem tedy na zawody z gorącem przeświadczeniem, że niebiescy pokonają przeciwnika w stosunku conajmniej dwucyfrowym — niestety (?) — srodze się zawiodłem. Do przerwy bowiem ta czołowa drużyna klasy B, jaką jest Makkabi, w spotkaniu ze słabym A. Z. S. nie uzyskał ani jednej bramki, mimo silnej przewagi, przeciwnie dwukrotnie pozwoliła profanom naruszyć swoje „sanktuarjum“. Dopiero po pauzie i to „po długich i dolegliwych cierpieniach“ wyrównała Makkabi wynik, ku ogromnemu zadowoleniu zebranej na zawodach publiczności, która — nawiasem mówiąc — mogłaby radość swą objawiać trochę kulturalniej. Sędzia p. Landwirth.

Gewira—Kadimah 6:0.

Jeden z punktów uzyskała Gewira wepchnąwszy zupełnie prawidłowo bramkarza Kadimah z piłką poza linję bramkową. *L. K.*

Jutrzenka—B. B. S. V. 1:1 (1:1).

Napewno zdziwi to niejednego z czytelników, że sprawozdania z zawodów w piłkę nożną ograniczają się u nas zwykle do kronikarskiego opisu przebiegu gry lub też do szeregu subjektywnych wrażeń — sprawozdawcy. Bo też naprawdę niema o czem pisać. Z punktu widzenia fachowego spotkania o punkty dają bardzo rzadko sposobność do oceny gry. Kopanina, nerwy, chaos, byle silnie i najdalej od swej bramki lub poza linję boczną, gdy się jest w opresji, bo to najbezpieczniejsze. A ambicja klubowa?— ta ujawnia się tylko wtedy, gdy groźba B klasy wisi nad głową, ba, często odnosi się wrażenie, że gracz spełnia tylko swoją pańszczyznę. Tak więc powoli zatracać się zaczynają wszelkie walory tak wychowawcze, jak i moralne, tkwiące w sporcie piłki nożnej. Ale prawda, mam zdać sprawozdanie z zawodów o mistrzostwo.

Drużyna BBSV. jest doskonałym zespołem — „starych panów“. Trudno też zasłużonych tak weteranów piłkarstwa krytykować, dziwić się tylko należy, że Zarząd BBSV. jest tak krótkowzroczny i nie widzi, że klubowi grozi nieuchronnie zupełny upadek, jeśli drużyna nie zostanie odpowiednio odmłodzona. Przykro było patrzeć, gdy przy końcu gry bielszczanom tchu brakować zaczynało, mimo, że Jutrzenka przyjęła bez zastrzeżeń narzucone jej przez gości spacerowe tempo gry.

Jutrzenka grała słabo i bez duszy. Filarem jej był znowu Offen, który coraz bardziej wybija się na czoło naszych obrońców. Dobrym był też Pitzele, najsłabszym zaś Krumholz, który dopiero po pauzie rozruszał się, ale strzelał „Panu Bogu na chwałę“.

Bramkę dla gości strzelił Lubich z rzutu wolnego, wyrównał zaś Klotz II, uzyskując bramkę podobnie jak na zawodach z Wawelem; gracz ten powinien się jednak stanowczo nauczyć piłkę podawać do środka. Sędzia p. dr. Wojakowski. *H. B.*

21 maja. **Wisła—Makkabi 3:1.** Zawody towarzyskie, zorganizowane w ostatniej chwili przez oba kluby, które miały grać z Fürthem, były, mimo osłabionego składu Wisły (bez Kaczora, Markiewicza, Gierasa i Kowalskiego), bardzo ciekawe. W doskonałej formie byli Reyman oraz obaj bramkarze Wiśniewski i Nebenzahl. Obie strony zrobiły po jednej bramce z wyraźnych spalonych. Sędzia p. Brand.

10 maja. **T. S. Krowodrza — K. S. Meteor 4:1.** 13 maja. **T. S. Krowodrza—K. S. Lechia 5:0.** Oba spotkania na boisku 20 p. p.

* * *

Zielone Święta, które miały być zaczątkiem żywszego sezonu sportowego, wypadły dla piłki nożnej tak mizernie, jak bodaj nigdy dotąd; przyjazd drużyny bawarskiej nie doszedł do skutku z przyczyn przez nikogo nieprzewidzianych, bo natury politycznej (odmówienie wiz przez konsula polskiego). Dzięki temu sport nasz staje się coraz bardziej odosobniony, bo z Czechami chwilowo grać nie można, a drużyny wiedeńskie i węgierskie żądają ogromnych sum. — Dopiero najbliższe tygodnie wniosą pewne ożywienie w dotychczasową martwotę sportową. Dla Krakowa nadchodzi wielki tydzień sportowy. Zaczyna się on w sobotę spotkaniem Makkabi ze znaną już z jesiennych walk z Cracovią wiedeńską Admirą. Drużyna ta mimo, że na wiosnę spadła znacznie w formie — z pierwszego miejsca zeszła na szóste w tabeli mistrzostwa — zdołała jednak świeżo z mistrzem Polski uzyskać wynik 6:4 i 3:3. W niedzielę 27 maja mamy mecz o mistrzostwo Wisła — Cracovia, poprzedzony biegiem na przełaj. Zawody te wprawdzie nie będą decydujące, gdyż Wisła nawet w razie przegranej większością jeszcze 2 punktów zdobędzie tytuł mistrza okręgu, jednak chodzić w nich będzie o prestige, o to, czy Wisła słusznie nosić będzie ten tytuł (po raz pierwszy od początku gier o mistrzostwo tj. od r. 1913). Zwycięstwo Wisły 1:0 w pierwszej grze o mistrzostwo nie może być — wobec ówczesnego słabego składu biało-czerwonych — przekonywujące. Zawodami tymi otwiera Cracovia swe gruntownie odnowione boisko. We czwartek 31 maja mamy rewanżowe zawody międzyokręgowe Łódź—Kraków (pierwsze spotkanie przyniosło drugiemu garniturowi Krakowa przegraną 1:3 w maju 1922 roku w Łodzi). I tym razem Kraków nie wystawi najlepszej jedenastki, ponieważ Komisja trzech zamierza urządzić w tym samym dniu w Krakowie zawody próbne 2 zespołów, z których wybierze tych, którzy mają w trzy dni później stawić czoło reprezentacji jugosłowiańskiej. Dzień 3 czerwca będzie punktem kulminacyjnym sezonu: o godz. 5 i pół popoł. odbędą się na boisku Cracovii oczekiwane przez cały świat sportowy polski z ogromnem zainteresowaniem na szóste z rzędu, a drugie naszym kraju zawody międzypaństwowe

Jugosławja—Polska pod kierownictwem świetnego sędziego wiedeńskiego, p. Retschury'ego, który tak znakomicie prowadził pierwsze spotkanie sportowe tych krajów w Zagrzebiu. P. Retschury nie jest Krakowowi obcy, bo już w roku 1911 jako gracz Vienny w meczu reprezentacja Wiednia—Cracovia (6:3) grał jako prawy obrońca i zrobił Cracovii jedną bramkę z rzutu wolnego, bitego z własnej połowy boiska.

Tarnów.

19 maja **Metal—Dror 4:0 (3:0).**

Przewaga Metalu. Dror coraz lepszy w tym sezonie.

20 maja. **Bochnia—Hakadur 4:0 (2:0).**

Pogoń II. (Lwów)—**Tarnovia 1:1 (0:1)**

Pogoń: M. Kuchar — Fichtel, Reiff — Wolak, Smaczyński, Pacowski — Szabakiewicz, Wieczysty, Tarczyński, Asłanowicz, Gebatowski. — Tarnowia z 1 rezerwowym.

Pogoń wkrótce uzyskuje przewagę. Dopiero gdzieś od 20 minuty ataki Tarnovii się wzmagają, zagraża ona poważnie bramce gości, uzyskując 2 kornery a wreszcie w 41 minucie bramkę, strzeloną po dłuższej kombinacji Niedzielski--Galas z 3 kroków nie do obrony.

Po pauzie aż do uzyskania goala (22 minuta) Pogoń opanowała grę w zupełności, dopiero od tej bramki aż do końca obustronne ataki likwidowane po stronie Pogoni przez obronę nie dającą przyjść Tarnovii do strzału; po stronie Tarnovii przez szczególnie dziś pracowitego Błachowskiego i bramkarza. Prócz tych na uwagę zasłużyli Szabakiewicz, Wieczysty u gości, u miejscowych Skwirut i Galas. Rogów 4:2 dla Pogoni. Sędzia p. Rutkowski.

21 maja. **Pogoń II—Samson 7:2 (3:1).**

Pogoń z drobnemi zmianami w składzie, Samson w komplecie z debiutującym w tym sezonie na bramce Fluhrem, starym graczem Samsonu. Wynik dla Samsonu b. zaszczytny i zasłużony. Gra ostra i pełna obustronnych fouli. W 39 min. przed pauzą groźny moment pod bramką Pogoni: bramkarz Biesiada chwyta, nadbiegający center Samsonu kopie go w twarz. Już trzeci raz uszkadza ten gracz poważnie bramkarza. Następują kłótnie między graczem, prezesem i kapitanem, wreszcie pierwszy schodzi z boiska. Na miejscu Biesiady gra M. Kuchar. Po pauzie Samson puchnie, Pogoń trenuje na 1 bramkę, dopiero przy samym końcu gry napad Samsonu, widocznie wypoczęty, stwarza kilka pozycyj z których 2 wyjaśnia b. ładnie Kuchar. Samson uzyskał obie bramki z wolnego bezpośredniego (drugi o 5 kroków od bramki).

Zawody poprzedził przedmecz **Strzelec—Samson III. 2:1.** *M. R.*

Żywiec.

6 maja. **Koszarawa—Strzała** (Ruda G. Śląsk) **5:1 (0:1)**

Zawody przyjacielskie; — Boisko Koszarawy. — Koszarawa z 5 graczami z rezerwy. Do połowy gra ospała. W drugiej części Koszarawa bierze silne tempo. Strzała fizycznie silniejsza, Koszarawa zaś kombinacyjnie lepsza. W Koszarawie wyróżnił się bardzo rezerwowy bramkarz, który pierwszy raz debjutował w pierwszej jedenastce. Sędzia p. Hyliński bardzo marny.

20 maja. **Koszarawa—K. S. 31 p. S. K.** (Łódź) **2:1 (0:0)**

Goście pokazali bardzo piękną grę — mecz ten śmiało można policzyć do najładniejszych w bieżącym sezonie. Wszystkie bramki padły w ostatnich minutach gry. Publiczności dużo. Sędzia z Łodzi bardzo dobry. Był to jedyny mecz, który w zupełności zadowolił publiczność.

21 maja **Koszarawa—Korona** (Kraków) **4:0 (2:0).**

Koszarawa z młodymi graczami z rezerwy, którzy pokazali, że umieją bronić należycie barw swej pierwszej jedenastki. Gościom brakowało startu do piłki, napad ich zupełnie zawiódł. Sędzia z Krakowa ogólnie dobry.



Moment z zawodów Jutrzenka II.—Wawel II. w Krakowie. Fot. Dr. Cyprian

21 maja **T. S. Soła** (Żywiec)—**B. B. Ś. V. komb. 2:2.**

Zawody towarzyskie. Gra nadzwyczaj interesująca, bramkarz Studencki (Soła) broni brawurowo kilka ładnych strzałów. Bramki dla Soły strzelili Pawełek I i Fabrowicz. Sędzia p. Studencki Edward dobry.

Bielsko.

10 maja. **B. B. S. V.—Koszarawa** (Żywiec) **3:2 (1:2).**

Zawody towarzyskie. Gra interesująca. B. B. S. V. nie wyzyskał pozycyj doskonałych, nawet karny przestrzelił. Bramkarz Koszarawy silnie potłuczony nie mógł należycie bronić.

Rzeszów.

Na Zielone Święta miały być rozegrane zawody między drużyną Hakoah z Witkowic (Czechosłowacja) a Bar-Kochbą w pierwszy i Resovią w drugi dzień świąt. W ostatniej chwili Hakoah cofnęła swój przyjazd, wobec czego Resovia znalazła się na przymusowych wakacjach, a Bar-Kochba zdołała zakontraktować Koronę z Krakowa.

Korona (Kraków)—**Bar-Kochba 3:0 (1:0).**

Bardzo jałowa gra obu drużyn, z lekką przewagą Bar-Kochby w pierwszej, Korony w drugiej połowie. Wyróżnili się z Korony środek napadu, z Bar-Kochby bardzo przytomny bramkarz i bezmyślnie kopiący środkowy napastnik Rubel. Sędzia p. Merklinger. *S.*

Jasło.

3 maja. **Czarni—Makkabi 9;1 (5:0).** Dzień P. Z. P. N.

Gra mimo przewagi Czarnych dość interesująca. Rogów 1:0. Sędzia p. Springer dobry.

6 maja. **Resovia** (Rzeszów)—**Czarni 1;2 (1;0).**

Zawody o mistrzostwo klasy B. Goście przedstawiali dobrą i zgraną drużynę, raziła jedynie zbyt ostra gra. Gra toczyła się pod znakiem przewagi Czarnych, których tak grających, szczególnie po pauzie, dotąd jeszcze nie widzieliśmy. Rogów 3:1 dla Czarnych. Bramki strzelili Maresz II i Kotlarski. Najlepszy na boisku bramkarz Czarnych. Sędzia p. Fluhr tym razem dobry.

10 maja. **Czarni II—Czarni III 4:2 (2:0).** Zawody kwalif.

13 maja. **Samson** (Tarnów) —**Czarni 0:3 (0:2).**

Zawody o mistrzostwo klasy B. Nadzwyczaj błotniste boisko utrudniało w dużym stopniu grę i jedynie temu ma Samson do zawdzięczenia tak małą klęskę. U Samsonu bramkarz dobry, atak bez pojęcia. U Czarnych bramkarz wykazał dużo techniki i wogóle jest najlepszym w całym podokręgu. Rogów 9:2 dla Czarnych. Sędzia p. Merklinger.

Obecnie wszystkie zawody na dnie Zielonych Świąt zostały odwołane z powodu jakichś okopów, które świetny Magistrat na chowanie zdechłych zwierząt kazał wykopać na boku boiska. Czy protest i prośba ze strony klubów i publiczności odniesie skutek, niewiadomo. *K*

Dębica.

20 maja **Wisłoka II.—Rozwój 2:0.**

21 maja **Wisłoka—Samson** (Rzeszów) **4:0.**

Drużyna Samsonu, zasilona graczami Resovii I b, słaba technicznie i kombinacyjnie. W Wisłoce najlepszą linja obrony i pomocy. Atak zamało wyzyskuje pozycje podbramkowe. Sędzia p. Hałecki z Rzeszowa. *W.*

Skawina.

13 maja. **Skawinka—Kadimah** (Kraków) **4:2 (2:2).**

Apatyczna gra Skawinki. Przygodny sędzia (Kol. Sędz. mimo zgłoszenia sędziego nie wydelegowało) psuł całą grę.

Okręg łódzki.

Łódź.

13 maja. **28 p. S. K.—Ł. K. S. 2:1 (0;1).**

Niewiadomo jezzcze, kto posiędzie tegoroczny tytuł mistrza okręgu łódzkiego, ale faktem niezbitym jest to, że mistrzostwo zdobytem będzie na ciernistej drodze. 28 p. S.K. pomieszał ŁKS.-owi szyki. Eksmistrz, chcąc zostać nietylko tym ostatnim, musi wytężyć i skonsolidować wszystkie siły; czekają go dwie poważne walki: z Unionem i Ł. T. S.-G., rezultaty zadecydują o mistrzostwie okręgu.

Wracając do samego meczu, który był doprawdy sensacją niedzieli, stwierdzić trzeba, że ŁKS. niesłusznie przegrał. Po pierwsze czerwoni nie mają szczęścia do wojskowych, po drugie pobici mogli w pierwszej połowie wbić minimum 3 zasłużone bramki, a jeżeli tego nie uczynili, to z powodu pecha oraz koncertowej gry bramkarza Thiela, który na tych zawodach pokazał nadzwyczajną klasę. Jeszcze więcej mówi liczba kornerów: 11:1 dla ŁKS.-u. Przebieg gry nietyle interesujący, ile denerwujący. Pierwszą bramkę strzela Lange w 20 min. po podaniu Durki, który dnia tego był o klasę lepszy od swego partnera z lewego skrzydła. Rezultat nie zmienia się w ciągu dalszych 25 min.

W drugiej połowie pada ŁKS. ofiarą własnego tempa, które w dalszych fazach gry dyktują jedynie wojskowi, co należy podnieść jako wybitną zaletę. Co prawda konstrukcyjnie stoją ataki ŁKS. o wiele wyżej od napadów wojskowych, jednak ci ostatni grają ofiarniej i o wiele owocniej. Remisową bramkę strzela Walkowski. Szanse ŁKS.-u na zwycięstwo spadają do minimum. Toczy się walka o decydującą bramkę, która niechaj służy dowodem, że drobny na pozór wypadek przynosi wielkie korzyści. Z pola karnego 28 p. S. K. ktoś z ŁKS.-u kopie piłkę w aut. Sędzia mylnie dyktuje wyrzut. Piłkę wyrzuconą przez Gabrjela dostaje Wujas, który przenosi ją momentalnie dalekim strzałem na lewe skrzydło, skąd nieobstawiony Walkowski strzela zwycięskiego goala. W międzyczasie targował się Karaś I, kwestjonując mylnie podyktowany wyrzut... ŁKS. w zdenerwowaniu nie wykorzystuje kilku dogodnych sytuacyj, przestrzeliwuje Szpurna i Lange, wreszcie przy kolosalnem napięciu publiczności odgwizduje sędzia p. Fiedler zawody.

Rzecz charakterystyczna, i bodaj, że nie wypadkowa; układ strzelonych bramek zupełnie identyczny, jak na pierwszych zawodach powyższych drużyn, co wskazuje, że ŁKS. nie znalazł taktycznego sposobu na silną i trudną do zwalczenia, jednak nie do pokonania drużynę wojskowych, a uczynił to już Union, który pobił dzięki doskonałemu strzelcowi Fejerowi 28 p. S. K. 3:0.

Zawody prowadził p. Fiedler, który w zupełności zadowolił sześciotysięczną publiczność i graczy.

Union—Turyści 2;1.

Decydująca walka o czwarte miejsce w tabeli, zakończona zwycięstwem Unionu, jednak minimalnem. Turyści wystawili osłabioną drużynę i osiągnęli wynik stosunkowo dobry, jeśli się zważy doskonałą formę Unionu; wogóle różnica bramek o mistrzostwo w klasie A, wskutek wyrównania klasy przeciwników, zmalała i w żadnym wypadku nie przekracza 4, wynosząc w 70% najwyżej 2. W roku ubiegłym różnica ta dochodziła do 6.

Ogólny stan mistrzostw. Na tytuł mistrza w kl. A kandydują nadal: Ł. T. S.-G. i Ł. K. S. Ostatnie miejsce zajmą, prawie że napewno, Turyści. Union ma zapewnione czwarte miejsce, 28 p. S. K. trzecie miejsce. Prowadzi Ł. T. G.-S. 9 punktami, Ł. K. S. 8 punktów, 28 p. S. K. 7 punktów, Union 5 punktów, Turyści 3 punkty. Gier absolwowano po 7.

W klasie B. 31 p. S. K. ma już zapewniony, a zarazem zasłużony tytuł mistrza po zwycięstwie nad Siłą 4:1.

20 maja. **Cracovia—Ł. K. S. 2:0 (1:0).**

Drugi raz zagościła drużyna krakowska w murach polskiego Manchesteru. Podziwialiśmy ją dwa lata temu, w pełni jej rozkwitu, dziś trzeba było przyznać, że Cracovia bynajmniej grać nie zapomniała. Po przedmeczu Concordia—Sparta 6:1 wchodzą obydwie drużyny w barwnych koszulkach na boisko. Grę poprzedziło wręczenie gościom przez prezesa Ł. K. S.-u wieńca pamiątkowego. Już od początku rzuca się w oczy różnica stylów w grze obu przeciwników. Cracovia kombinuje passem przyziemnym dość długim, ŁKS. natomiast znacznie krótszym. Większą rzutkością i lepszą konstrukcją wyróżniają się ataki Cracovii. ŁKS. dobrze kombinuje, jednak brak mu wykończenia ataku, a specjalnie rzeczy najważniejszej tj. strzału. Gra otwarta, tempo dość ostre. Już w 5 min. z dogodnej sytuacji strzela Durka w aut. Obustronne ataki, które szybciej i zdecydowaniej przeprowadza Cracovia. Przebojem wyróżnia się Chruściński, dobrą orjentacją Łańko. Boczne pomoce krakowian starannie kryją, a Synowiec z właściwą mu rutyną podaje piłki atakowi. Z obrońców Gintel pracuje spokojnie, Fryc stale a ostro wpada na piłkę i na gracza. W 25 min. korner bity przez Sledzia, główka Millera w aut. Dalsze fazy gry upływają bez bramek, lecz w 41 min. z półwysokiej centry Szperlinga zdobywa Łańko z bliskiej odległości pierwszą bramkę.

Po przerwie, co ze smutkiem trzeba skonstatować, nie wytrzymuje ŁKS. tempa i gra toczy się przeważnie na połowie gospodarzy. Co prawda ŁKS. ma kilka nawet bardzo dogodnych sytuacyj, nie umie ich jednak wykorzystać. Tę fazę gry najlepiej charakteryzuje cyfra kornerów, która przedstawiając się do przerwy 3:1, błyskawicznie zmienia postać, przekształcając się wreszcie na 7:3 dla Cracovii. W 26 m. tuż z linji autowej centruje Szperling i Łańko z 4 metrów strzela nieuchronnie w róg. Ataki gospodarzy rzadko przechodzą do pola karnego Cracovii. Z dogodnych sytuacyj przestrzeliwuje Lange, a pewnej bramki nie zdobywa Sledź. Niebezpieczny strzał Zimowskiego trafia w słupek, wreszcie upływają końcowe minuty, podczas których tempo gry nieco się wzmogło. Sędziował p. Kowalski, ku słusznemu niezadowoleniu gości jak i sportowców, gdyż nie orjentował on

się absolutnie w spalonych, a dopuszczał do ostrej i niezawsze fair prowadzonej walki.

11 maja. **Cracovia—Ł. K. S. 2:0 (2:0).**

Ponowne spotkanie drużyn powyższych nie różniło się niczem zasadniczo od pierwszego. Drużyny w całości przedstawiały te same zespoły, a jedynie przebieg gry obfitował w większą ilość ciekawych momentów. Tempo gry błyskawiczne, dyktuje je tym razem ŁKS.; szczególnie impulsu gospodarzom dodaje wbita niespodziewanie w 35 m. bramka głową przez Chruścińskiego, który minutę później znów pakuje piłkę w siatkę. Obydwu bramek nie mógł rezerwowy bramkarz Mühln trzymać, zresztą grał on wcale nieźle. Gra otwarta. Gintel grający w ataku przechodzi na swoją pozycję, gdyż ŁKS. pokazuje pazurki. Wykazuje też ten gracz w pełni swą klasę, która go stawia bezsprzecznie w rzędzie pierwszych obrońców kraju. Fryc doskonały, ustępuje jednak pod niektórymi względami swemu partnerowi. Zawody noszą charakter jednolity. Tuż przed pauzą pięknym szczupakiem broni Popiel strzał Durki, który w dniu tym odnosi szereg kontuzyj.

W drugiej połowie zasadniczo jest ŁKS. stroną atakującą, a choć pomoc Cracovii gra starannie i umiejętnie, przyczem dobrem ustawianiem się i celową grą wyróżnia się Synowiec, to jednak należy przyznać, że pomoc ŁKS.-u jako całość funkcjonuje lepiej. Atak gospodarzy w składzie na tych zawodach jest beznadziejny i dlatego nie zdobywa ŁKS. honorowego goala. W końcu zawodów prawie że równocześnie z gwizdkiem dobrego sędziego p. Dietla strzela Szperling bramkę, która się nie liczy.

Cracovia wystąpiła w oba dni bez Cikowskiego, Kałuży i Reymana III, z Popielem w bramce. Zamiast Cikowskiego grał Makowski, atak pierwszego dnia: Zimowski, Łańko, Chruściński, Limanowski, Szperling, w drugim dniu Szperling na lewym łączniku, Periy na lewem skrzydle. Ł. K. S. pierwszego dnia grał w komplecie, drugiego bez Langego i Fiszera.

Cracovia zostawiła po sobie jaknajlepsze wrażenie. Serdecznie żegnani przez łódzką publiczność, która w oba dni w liczbie 12.000 przyglądała się zawodom, opuszczali gracze boisko. Kłaniał się Synowiec łodzianom a oni jemu, pokazywano sobie palcami „sławy“ Cracovii. Dzieciaki z wybałuszonemi oczyma patrzeli na „cudownego“ Szperlinga i Gintla. Mamy nadzieję, że jeszcze nieraz Cracovia odwiedzi Łódź. Polski Manchester zawsze będzie serdecznie witał sportowych reprezentantów polskich Aten, gdyż Cracovia jest i będzie synonimem piękna w historji rozwoju polskiego sportu. *K. Dom.*

Okręg lwowski.

Lwów.

Lwów gościł pierwszą w bieżącym sezonie drużynę zagraniczną, A d m i r ę z Wiednia, która dopiero w ostatnich 2 sezonach opuściła tradycyjne ostatnie miejsce w tabeli i nawet przez szereg tygodni prowadziła w mistrzostwie Wiednia r. 1922/23. Wyniki zawodów obu dni:

20 maja. **Admira (Wiedeń)—Pogoń 6:4.**

21 maja. **Admira—Pogoń 3:3.**

Przemyśl.

20 maja. **Wawel (Kraków) —Polonia 3:3 (1:2).**

Wawel był pierwszą z drużyn krakowskich, którą mieliśmy sposobność oglądać w Przemyślu w tym roku. Zaprezentował on sport krakowski zupełnie godnie, a publiczność przemyska, darząca drużyny krakowskie znacznie większą sympatją aniżeli lwowskie, opuściła plac gry w oba dni zupełnie zadowolona. —

Przebieg gry w pierwszym dniu bardzo interesujący, a zawody należały do najpiękniejszych, jakie w tym roku widzieliśmy. Gra otwarta z lekką przewagą Polonii, która po ostatnich niepowodzeniach w meczach z Pogonią i Czarnymi we Lwowie wystąpiła w zmienionym nieco składzie. W 7 minucie pierwszą bramkę strzela głową po rzucie z rogu Petzold dla miejscowych. W parę minut pózniej Menczak usadawia po raz drugi piłkę w siatce gości, którzy pod koniec pierwszej połowy uzyskują bramkę z rzutu wolnego. Po pauzie Wawel wyrównuje dzięki niepotrzebnemu wybiegowi bramkarza. W 26 minucie Complak ostrym strzałem zdobywa trzeci punkt dla Polonii. Zdawało się, że wynik ten zostanie już do końca, lecz Wawel w ostatnich minutach gry wyrównuje — jednakowoż piłka przed zdobyciem bramki była już na aucie, czego nie zauważył sędzia. Sędzia p. Szor zadowolił w zupełności obie strony.



Dwa momenty Ł. K. S.—Ł. T. S.-G. dn. 6 maja w Łodzi.
Walka o piłkę w powietrzu. Atak Ł. T. S.-G. w odwrocie.
Fot. K. Heyman.

21 maja **Wawel—Polonia 1:0 (1:0)**

Polonia ze względu na mecz z Admirą wystąpiła trochę w osłabionym składzie. Wawel, w składzie nieco silniejszym, aniżeli w pierwszym dniu, rozwinął grę piękną i odniósł zupełnie zasłużone zwycięstwo, jakkolwiek jedyna bramka strzelona przez prawe skrzydło była zupełnie przypadkowa. Atak Polonii jak wogóle cała drużyna grała bardzo słabo. Sędzia p. Szor również słabszy jak w pierwszym dniu zawodów. Publiczności ze względu na odbywające się w oba dni wyścigi i konkursy hippiczne, mniej jak zwykle.

20 maja **Hagibor—Polonia II. 5:0 walkower.**

Druga drużyna Polonii nie stanęła do powyższych zawodów, wobec nieustępliwości Hagiboru, który nie chciał się zgodzić na projektowane przeniesienie zawodów na inny dzień. *Z.*

Tarnopol.

3 maja **Kresy II—54 p. p. 4:1 (3:0)**

Sędzia p. Grabowski.

5 maja **Jehuda II—Kresy II 1:0 (1:0)**

Kresy w osłabionym składzie. Gra obustronnie prowadzona ostro. Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Jehudy i jej lewy łęcznik, który zdobywa ładnym strzałem pierwszą i ostatnią bramkę. Sędziował p. Grabowski.

12 maja **54 p. p.—Jehuda 5:1 (3:0)**

Zawody przyjacielskie. Mecz ten przyniósł dotkliwą porażkę Jehudzie. Gra na ogół bez tempa, stojąca pod znaczną przewagą 54 p. p., ktorzy zresztą grali brutalnie. Jehuda w porównaniu do zeszłorocznych wyników przedstawia się dość słabo i wiele jeszcze musi pracować, by powrócić do swej dawnej formy. Rogów 3:2 dla Jehudy. Zawody prowadził p. Grabowski.

13 maja **Kresy—Sieniawa 2:0 (2:0)** (mistrz. klasy C)

Okręg warszawski.

Warszawa.

20 maja **Czarni** (Lwów)—**Warszawianka 2:1 (1:1)**

21 maja **Czarni—Warszawianka 2:1 (0:1)**

Spotkanie lwowskich Czarnych z Warszawianką zakończyło się dwukrotnem zwycięstwem pierwszych przy identycznym w obu grach wyniku. Czarni przedstawili się jako zespół jednolity, zgrany, technicznie niezbyt zaawansowany. Cechuje ich dobry start do piłki, gra ostra lecz „fair", czego nie można powiedzieć o Warszawiance, która najwidoczniej spada w formie. Obie drużyny sprawiły zawód dość licznie zebranej publiczności. Gra obu stron prowadzona bez tempa, bez kombinacji, górą, nie miała żadnych ciekawych momentów. Naogół nieznaczna przewaga Czarnych, niewyzyskana wskutek nieudolności ataku w sytuacjach podbramkowych. Jedynie prawy łącznik Drapała stał na wysokości zadania, strzelając po solowej akcji w pierwszym dniu 1, w drugim 2 bramki. Dla Warszawianki bramki uzyskali Jung i Gachet. W Warszawiance zawiódł atak, słabo zresztą wspomagany przez pomoc. Obaj obrońcy najlepsi w drużynie. Bramkarz, zwłaszcza w pierwszym dniu dobry. Sędziowali pp. Mandl i Bincer.

Mistrzostwo klasy B. **W. H. K. S.—Makkabi 5:0 W. K. S. Modlin—Bar—Kochba 3:1**

Mistrzostwo klasy C. **Olimpja—Królewja 5:1 W. H. K. S. II—Polonia III. 1:0. Koło przyj. Wych. fiz.—Iskra 1:3.**

Zawody towarzyskie. **Warszawianka II—W. T. C. 1:1.**

20 maja. **Polonja jun. II—Olimpja II 3:1 (1:0)**

Okręg toruński.

Toruń.

Jako stały czytelnik „Przeglądu Sportowego" znajduję w nim jedynie krótki wzmianki o życiu sportowem tut. dzielnicy, a jednak mojem zdaniem warto mu więcej uwagi poświęcić i to przedewszystkiem sportowi piłki nożnej.

Wprawdzie wychodzi tutaj pisemko sportowe, jednakże prawdopodobnie nie wydostaje się ono poza obręb tut., nie może więc szerszego świata sportowego odpowiednio informować. Chciałbym zwrócić uwagę na tutejszy T o r u ń s k i K l u b S p o r t o w y, który rozporządza pierwszorzędnym materjałem i posiada w zespole kilku graczy, mogących śmiało rywalizować z dotychczasowemi naszemi gwiazdami reprezentatywnemi. Mówię tu o braciach Cieszyńskich, Gumowskim z napadu i Stogowskim z pomocy.

Dotychczasowe wyniki T. K. S., aczkolwiek chwalebne, nie uwypuklają w zupełności faktycznej siły tej drużyny, piętą Achillesa bowiem jest brak odpowiedniego bramkarza. Grający tu w I. drużynie bramkarz, zaledwie nadaje się do średnich drużyn drugorzędnych, o zastępcę zaś tutaj bardzo trudno, stąd też tego rodzaju wyniki jak z Wartą 3:5, z Polonią 5:3 itp.

Ostatnie zawody z P o l o n i ą 5:3 i W i s ł ą 4:2 wykazały, jak poważnym przeciwnikiem może być T. K. S. dla najlepszych drużyn. Na zawodach z Polonią warszawską, mimo utrącenia najlepszego gracza z T. K. S. Gumowskiego i zejścia tegoż z boiska zaraz na początku gry, wygrywa T. K. S. w dorywczo przestawionym składzie z mistrzowską drużyną Warszawy, uzyskując 5 bramek na 3, mimo dobrej gry Lotha w bramce, bramki zaś strzelone przez Polonię uzyskano przy wybitnej pomocy toruńskiego bramkarza. Polonia grą swą rozczarowała tut. sportowców; przypuszczaliśmy, że drużyna stołeczna czegoś nas tutaj nauczy, tymczasem zdaje się przeciwnie, warszawiacy mogli się nauczyć, jak się bramki strzela i jak je wypracować trzeba.

W i s ł a również nie pokazała pięknej gry. Ogólnie spodziewano się zwycięstwa Wisły. W pierwszej też połowie gry Wisła miała przewagę, prowadząc do pauzy 2 : 1, lekceważenie jednak przeciwnika nie dozwoliło cyfrowo tejże uwidocznić. Po pauzie obraz się zmienia: T. K. S. energicznie atakuje, zyskując 3 bramki na jedną strzeloną przez Wisłę.

Ogólnie dziwiono się, że Wisła stawia do I drużyny takich graczy, jak obaj skrzydłowi i prawy pomocnik; tutaj przedstawili się oni najwyżej jako materjał do średniej B drużyny. Na zawodach wyróżniał się z Wisły jedynie środkowy napastnik Reyman swoją skończoną techniką, orjentacją i pięknymi strzałami; nie mając jednak poparcia ani zrozumienia w reszcie ataku, nie wiele mógł zdziałać, Wiśniewski w bramce — „pozer reprezentacyjny" — dobrą dla niego nauczką będą owe 4 bramki z Torunia.

Byłoby pożądanem, by w przyszłości drużyny I. kl., wyjeżdżając na prowincję, liczyły się z tem, że nie jadą robić „kasę", lecz by pokazać lub nauczyć pięknej i wzorowej gry. *Inż. Wyrobisz.*

Gdańsk.

13 maja. **Warta** (Poznań)—**Verein für Leibesübungen** (Gdańsk) **7:0 (2:0).**

Okręg lubelski.

Lublin.

9 maja. **A. Z. S.—Lublinianka II. 3:2.**

Mistrzostwo kl. C. Lublinianka, mająca w pierwszej połowie znaczną przewagę, po spadnięciu ulewy nie może dać sobie rady z Akademikami, jako drużyna słabsza fizycznie. Sędziował b. miernie p. Dziewota.

10 maja. **Lublinianka I.—W. K. S.** (Łuck) **4:3 (2:1).**

Mistrzostwo klasy B. Zanosiło się na znacznie większe cyfrowo zwycięstwo Lublinianki, a skończyło się nieznaczną wygraną. W WKS. Łuck poza obroną wszystko słabe, Lublinianka zawiodła całkowicie, na drużynie znać było przemęczenie (8 maja grała w Radomiu z Radom. Kołem Sport. z wynikiem 1 : 1). Sędziował dobrze p. por. Kopanicki.

13 maja **Bar-Kochba** (Warszawa)—**W. K. S. II.** (Lublin) **4:0 (1:0).**

Bar-Kochba, technicznie i taktycznie lepsza od swego przeciwnika, uzyskuje pewne zwycięstwo. Atak WKS. II. nie zdołał zdobyć ani jednej bramki, jedynie dzięki bezradności strzelców, wśród których najsłabszym był środkowy napastnik. Sędzia p. por. Bryl dobry. *M. D.*

Okręg poznański.

Poznań.

13 maja. **Wisła** (Kraków)—**Unja 5:1.**

Wisła: Wiśniewski — Kaczor, Stopa I. — Wójcik, Majcherczyk, Gieras — Krupa, Reyman II., Reyman I., Kowalski II., Marcinkowski. Unia: Malski — Kowalski, Bukowiecki — Krause, Kochański, Nogaj Fr. — Jaworski, Klepacki, Szepe, Bestyński, Maciejewski.

Gra stała pod stałą przewagą Wisły. Unia broni się dzielnie. Napad jej zdobywał się jedynie na bardzo nieczęste przeboje, coprawda niebezpieczne, jednak bez zakończenia. Brakło w napadzie Unii strzelców. Wisła grała ładnie, celowo, kombinacyjnie jednak nie pokazała tego, czego się po niej spodziewano. Jedno co u Wisły z uznaniem podkreślamy, to niewidziana u niej dotąd gra fair. Unia grała najgorzej w tym sezonie. Obrona nie zdobywała się nawet na dalekie rzuty, co ją zawsze cechuje, pomoc pracowała jedynie destruktywnie, a już najsłabszym był napad. Nieszczęśliwym był pomysł wstawienia Bestyńskiego do napadu, gdzie gracz ten nie tylko że był bezużyteczny, ale psuł wszelkie poczynania współgraczy. Honorową bramkę zdobywa Unia pod sam koniec gry przez Maciejewskiego. Zawody odbyłv się na boisku Warty. Publiczności mało. Sędzia p. Waksman dobry.

Mistrzostwo klasy B. 12 maja. **Warta II.—Unia 6:2, Pogoń II.—A. Z. S. II. 2;1.** 10 maja, **Warta II.—Pogoń II. 5;0, Unja II.—A. Z. S. II. 7:2.**

Mistrzostwo klasy C. 9 maja. **Vis — Naprzód 5:0** (walkower), 12 maja. **Slavia—Warta III. 0:10, Posnania III.—Unia III. 5:1, Sparta II.—Vis 5:0** (walkower), **Naprzód—Wisła 0:5** (walkower), **Ruch—Urania** (Starołęka) **0:2.**

19 maja. **Slavia—Unia III. 0:5** (walkower), **Sparta II.—Naprzód 5:0** (walkower), **Posnania III. — Warta III. 4:3.**

Gniezno.

10 maja. **Sparta** (Poznań)—**Stella 3:1.**

Zawody te wykazały niebywały spadek formy u Stelli, która dopiero w ubiegłym roku spadła do klasy B.

Kępno.

10 maja. **Wiktoria** (Jarocin)—**Polonia 4:1.**

Stała przewaga Wiktorii, która poprawia się od gry do gry.

Zawody międzynarodowe.

20 maja. **Warta—Titania** (Szczecin) **1:0,** 21 maja, **Warta—Titania 8:1.** *E. Sz.*

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Francja. Paryż, Red Star—Irun (Hiszpanja) 1:1, Olympique—Torino (Włochy) 3:1.

Holandja. Rotterdam. Vrsovice (Praga)—Sparta Rotterdam 2:0.

Szwecja. Stockholm. Anglja—Szwecja 4:2 (3:1). W reprezentatywce angielskiej większość tworzyli gracze zawodowi.

Szwajcarja. Berno. Bolton Wanderers (Anglja, zdobywca puharu)—Young Boys 0:3! Genewa. Bolton Wanderers — Servette 2:2. Zurych. Törekves (Budapeszt)—Grashoppers 2:2. Törekves—Young Fellows 3:2. S. C. Lyon (Francja)—F. C. Biel 2:2. Chaux des Fonds—Lyon 2; I. F. C. (Lucerna)—Red Star (Paryż) 1:0.

Jugosławia. Zagrzeb. Gradjański—WAF. (Wiedeń) 2:2 i 3:2, Hask—Wacker (Wiedeń) 2:1, Wacker—Concordia 2:1. Spalato. Hajduk—TF. Augsburg (Niemcy) 2:1. W niedzielę 27. bm. zawody Jugosławia—Rumunja w Koloszvarze (Siedmiogród).

Czechosłowacja. Praga. Westham-United (Londyn)—Slavia 3:0 (czwartek). Slavia—D. F. C. 0:0, Sparta—Malostransky 9:2, Union Ziżkov—Viktoria Ziżkov 4:3, Viktoria Ziżkov—Krocehlavy 4:0. Pardubice. M. T. V. Fürth—S. K. Pardubice 3:1. Berno. Mor. Slavia—Br. Sportklub 1:1, Mor. Slavia—Zidenice 0:0. Preszburg. B. T. C. (Budapeszt) — Ligeti 1;0, B. T. C.—Pozsonyi T. E. 3:1, Vivo AC. (Budapeszt)—Bratislava 3:0.

Austrja. Wiedeń. Westham United (Londyn)—Hakoah 1:1! (sobota), Hakoah—Phönix (Ludwigshafen) 2:2, W. A. C.—Phönix (Ludwigshafen) 4:3, Rapid—I. F. C. (Norymberga) 4:0! Mistrzostwo: Amatorzy—Hertha 4:0, Rapid — Floridsdorf 3:0. Grac. Ballspielclub (Lipsk) — Grazer A. C. 2:1 i 3:1, Sturm—Ostmark (Wiedeń) 2:0 i 4:0.

Węgry. Budapeszt. Westham United (Londyn)—Komb. MTK. i F. T. C. 3:2, M. T. K.—I. F. C. (Norymberga) 1:0, U. T. E.—M. A. F. C. (mistrzostwo) 2:0, F. T. C.—III. ker. (o puhar) 3:2.

Wiadomości krajowe.

Bieg „Gońca Polskiego“ w Łodzi został z dnia 20 b. m. przeniesiony na termin późniejszy.

Cztery drużyny Cracovii odniosły w Zielone Swięta poza Krakowem pełny sukces; pierwsza z ŁKS. 2:0 i 2:0 w Łodzi, druga 5:3 i 5:1 z silnym K. S. Sosnowiec w Sosnowcu, trzecia A 2:0 z gimn. drużyną Orlęta w Tarnobrzegu, trzecia B 0:0 z T. S. Bochnia w Bochni.

Rekord Cracovii w spotkaniach o mistrzostwo trwał tylko cztery tygodnie: pobiła go 13 b. m. Pogoń lwowska wynikiem 21:1 z Rewerą w Stanisławowie. Największy wogóle wynik cyfrowy dzierży wciąż Cracovia (30:0 z lotnikami w r. 1919).

Reprezentacja Warszawy uzyskała w oba dni Zielonych Świąt dwa piękne zwycięstwa w Estonji: z reprezentacją Rewla 6:1 (1:0), z reprezentacją Narwy 4:1 (2:1).

Polonia (Warszawa) pobiła w Rewlu — jak podaje „Kurjer Warszawski“, drużynę Sport w stosunku 3:0. Według sego samego źródła w Dorpacie zdobył Rothert (Polonia) pierwsze miejsce w biegach na 100, 400 i 800 m, a Jucewicz (AZS) w biegu na 5000 m przybył drugi do mety.

Bieg na przełaj Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się, jak donosiliśmy, w niedzielę dnia 20 maja przed zawodami Cracovia—Wisła. Start nastąpi o godz. 4·15, poza obrębem boiska K. S. Cracovii. Tor biegu wiedzie ku boisku Juvenji, gdzie skręt przez błonia ku deptakowi, ku bramie Cracovii, wokół boiska ku furtce w ogrodzeniu koło domku Cracovii na boisko, pod trybuną na bieżnię, wokół której jedno okrążenie. Długość trasy 3000 metrów. Wzdłuż toru punkta kontrolne. Zawodnicy stawić się mają w szatni sekcji lekkoatletycznej Cracovii o godzinie 3·30.

Zwycięzcy otrzymają medale złoty, srebrny i bronzowy, tudzież dyplomy pamiątkowe. KOZLA. organizuje bieg w czasie wielkiego ruchu publiczności, kierując się względami propagandy, uprasza przeto o pozostawienie wolnego toru.

Sekcja Wioślarska Krakowskiego AZS-u otworzyła 21 maja sezon. Zorganizowano liczną wycieczkę sześcioma łodziami, Wisłą na Skawinkę do Zamborka. 33 km.

Z Zakopanego. W dniach 29 i 30 kwietnia odbyło sie w Zakopanem posiedzenie Komisji, delegowanej przez Min. Robót Publ. w sprawie regulacji Zakopanego. Chodziło o ostateczne zatwierdzenie projektu regulacji, przedłożonego przez arch. K. Stryjeńskiego. Projekt ten, nagrodzony w ubiegłym roku pierwszą nagrodą, uzupełniał autor w ciągu kilkunastu miesięcy i w ostatecznej postaci przedstawił Komisji. Ze względu na ważność Zakopanego dla sportów zimowych Min Robót Publ. zgodziło się na prośbę PZN. i wezwało PZN. do przysłania delegata na obrady Komisji z pełnem prawem głosowania. Niestety, delegat taki na posiedzeniu się nie zjawił. Nie uważano nawet za stosowne zawiadomić Komisję o jego nieobecności, ani upełnomocnić któregoś z zakopiańskich członków Sekcji Narciarskiej czy Oddziału PTT. do fungowania w roli przedstawiciela i obrońcy spraw sportowo-turystycznych. Zlekceważenie tak ważnej kwestji, jak projekt regulacji, oddający część Zakopanego na cele wyłącznie parku sportowego, odskoczni i torów saneczkowych, zasługuje na ostry wytyk. — Dla wiadomości czytelników podajemy, że Komisja zatwierdziła z minimalnemi zmianami cały projekt i uznała konieczność założenia parku sportowego na terenach, ustalonych na podstawie opinji zakopiańskich sfer narciarskich przez projektodawcę. *Jaz.*

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy“ Ska z ogr. odp. Drukarnia „Sztuka“ w Krakowie, Sobieskiego 16.